Nr. 133 Poniedziałek, dnia 16 maja 1938 r. Rok XXXVII.

Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Żwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 —— Administracji nr. 182-48 —— Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł.. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prem. Składkowski — wygłosił przemówienie na zjeździe Związku Dziennikarzy R. P.

O zjednoczenie wysiłków narodu

Nie może być takich różnic między Polakami z których mogliby korzystać wrogowie

Przemówienie P. Prez. Rzplitej na uroczystości poświęcenia kopca im. Marsz. Piłsudskiego na Podlasiu

WARSZAWA, 16.5. (PAT). — Wczoraj Ziemia Siedlecka przeżywała wielce uroczysty i podniosły dzień, goszcząc Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, który przybył na uroczystość odsłonięcia głazu pamiątkowego i poświęcenia kopca, wzniesionego ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez włościan wsi Rzewuskie Zawady przy pomocy ludności całej gminy Przesmyki oraz gmin okolicznych powiatu siedleckiego.

Kopiec w Majówce - Zawada będzie pięknym przykładem po wieczne czasy ofiarnej pracy włościanina rolnika polskiego, dla idei, w tym wypadku dla idei uczczenia pamięci wodza narodu Marszałka Piłsudskiego.

Kopiec wznosi się wśród niewielkiego lasku sosnowego, który został również oddany przez włościan dla użytku powszechnego, jako dojście i otoczenie kopca. Na szosie koło kopca ustawiono wysokie maszty zakończone stylizowanymi orłami, z których powiewają flagi o barwach narodowych.

U stóp kopca stanął pięknie wykonany ołtarz polowy, obok trybuna dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, sam kopiec obłożony darniną, pięknie został przybrany zielenią.

Po godzinie 10-ej na miejscu uroczystości zebrały się już wielotysięczne tłumy ludności wiejskiej z całego powiatu siedleckiego, również przybyły i delegacje z powiatów sąsiednich. Z dalszych okolic włościanie przybyli już w nocy i obozowali w pobliżu kopca. Wzdłuż szosy wyciągnęły się długim szeregiem organizacje ziemi siedleckiej.

Na przedzie wyciągnęły się długie szeregi wojskowych oddziałów z pocztami sztandarowymi.

W tym czasie Pan Prezydent R.P. wjechał już na teren województwa siedleckiego witany wszędzie po drodze we wsiach i miasteczkach przez ludność zgromadzoną przy licznych bramach triumfalnych, na których widnieją napisy: „Wita Cię Panie Prezydencie Ziemia Siedlecka", „Witamy Cię Najdostojniejszy Włodarzu Polski".

Powitaniu Pana Prezydenta towarzyszą gromkie okrzyki wznoszone na Jego cześć przez wielotysięczne tłumy włościan zgromadzonych po prawej stronie szosy a ustawionych według gmin.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajmuje następnie miejsce naprzeciwko na specjalnie przygotowanym fotelu, dalej zajmują miejsca przybyli dostojnicy państwowi oraz miejscowe władze.

Rozpoczyna się Msza św. celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Sokołowskiego w otoczeniu duchowieństwa.

Po nabożeństwie chór włościan zaintonował „Boże coś Polskę" a następnie „Pierwszą Brygadę". Wielotysięczne tłumy podniosły słowa pieśni, które szerokim echem rozbrzmiewały po ziemi polskiej, u podnóża kopca zbudowanego ku czci tego wielkiego Polaka, dzięki któremu dziś ludność ziemi siedleckiej może swobodnie modlić się po polsku.

Następnie przewodniczący komitetu budowy — poseł Szumowski odczytał akt erekcyjny, a Pan Prezydent Rzplitej wygłosił przemówienie do zgromadzonych.

PRZEMÓWIENIE P. PREZ. RZPLITEJ.

„Przybyłem dziś do was, na tę, zdawało by się lokalną uroczystość, by podkreślić wobec całego społeczeństwa polskiego, jak wielką wagę przywiązuję do zjawiska, które ma swą szczególną wymowę historyczną.

W kopcu tym, który tu został usypany, zamknięte zostały — jak serce w istocie ludzkiej — trzy, zjednoczone i wielkie dla Polski symbole. Kopiec ten związany został z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego, tak drogim każdemu prawemu Polakowi, gdyż nazwisko to stało się symbolem zwycięskiej walki o wielkość i honor, o wyzwolenie i moc wewnętrzną narodu. Kopiec ten, wyrasta z ziemi podlaskiej, symbolizującej w Polsce męczeństwo dla wiary i idei, męczeństwo otoczone aureolą zwycięstwa wobec bezgranicznej przemocy.

Kopiec ten usypany został nie tylko pracą ludu wiejskiego, ale i z jego własnej inicjatywy, jako wyraz jego uczuć i wyraz jego świadomości politycznej.

Te trzy wartości podniosły wysoko godność dzisiejszej uroczystości.

Trzy lata minęły dopiero od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego, twórcy i komendanta Legionów, organizatora polskiej siły orężnej, wodza zwycięskiego, wychowawcy narodu i genialnego męża stanu, który trudem całego żywota, niespożytą wolą i najserdeczniejszym ukochaniem dał nam wolne i na mocnych i trwałych zrębach oparte Państwo Polskie.

Nie jest też dziełem przypadku, jeśli słowa te wypowiadam tutaj, na Podlasiu, *u podnóża tego kopca, który usypaliście w hołdzie i podzięce wielkiemu Naczelnikowi* Państwa — albowiem Podlasie trwale i od dawna związane jest z Józefem Piłsudskim.

Tu w swojej pracy konspiratorskiej znajduje on niejednokrotnie punkt oparcia: tutaj w roku 1904 na wiadomość o wybuchu wojny zaborcy rosyjskiego z Japonią zaczynają nabierać rumieńców życia jego dążenia do odzyskania Niepodległości Polski.

Organizując polski czyn zbrojny i wnikając w przyczyny poprzednich jego niepowodzeń, badając historię walk niepodległościowych narodu, Piłsudski wraca nieraz myślą na ziemię podlaską.

W pracach jego nad powstaniem 1863 roku Podlasie odgrywa szczególnie ważną rolę, jak może zadna inna ziemia Polska.

„Tu zmuszono przeciwnika — pisze Piłsudski —do zaciekłego nieraz rozpacznego boju, tu wreszcie wniesiono największy zamęt do władz i panowania nieprzyjaciela w kraju".

Albo w innym miejscu: „Czy dlatego, że energiczniej szła przygotowawcza praca na Podlasiu, czy że silniejszymi okazały się charaktery, właśnie w tej części kraju bój wypadł najkrwawszy".

W pismach Marszałka przewijają się ciągle nazwiska bohaterów powstania styczniowego, działających na ziemi podlaskiej, jak księdza Brzóski, Lewandowskiego, Rogińskiego, Rawicza, Deskura i wielu innych. Im też a przede wszystkim patriotyzmowi podlaskiemu ludu wiejskiego przypisuje Marszałek najwytrwalszy i najdłużej trwający opór wobec liczebnej przewagi bagnetów rosyjskich.

Jak Polska długa i szeroka pamiętamy nieustępliwą, przez cały okres niewoli trwającą, walkę Podlasia o zachowanie wiary ojców, kiedy to Rosja carska, nie mogąc w otwartym działaniu zniszczyć miłości do Polski, starała się w sposób obłudny oderwać ten lud od polskości i zrusyfikować go.

Po wieczne czasy pamiętną pozostanie w historii naszego narodu martyrologia Podlasia w walce Unitów o zachowanie religii, tak ściśle związanej z przynależnością do narodu polskiego. Wiemy, jak siłą zmuszano całe wsie i powiaty do zmiany wiary ojców i gdyby ziemia ta przemówić mogła, zaświadczyłaby o męce ojców i dziadów waszych, którzy życiem płacili za przynależność do naszego narodu.

Wielka narodowo Polska przez tyle pokoleń, przy użyciu tylu środków przemocy, wciąż okrawana była ze wszystkich stron przez zaborców, którzy dopiero tu na Podlasiu napotkali na opór ludu polskiego tak silny, tak zdecydowany, że — pomimo niewoli—karty historii poczęły na nowo notować czyny bohaterskie, świadczące o niepodległości ducha polskiego.

Ale odzyskanie niepodległości i zewnętrzno - politycznego zjednoczenia narodu, nie uchroniło naszego bytu od nowych ataków i niebezpieczeństw. I znów, w roku 1920 zjawia się na Podlasiu Józef Piłsudski, już jako naczelny wódz armii, walczącej o utrwalenie granic wolnego państwa polskiego.

Osiągnąwszy w bitwie warszawskiej bodaj najdonioślejsze w historii Polski zwycięstwo, w pamiętnych dniach sierpnia 1920 r. w Siedlcach ustala plan dalszej kampanii.

Pisząc o tych decydujących momentach walki, naczelny wódz podnosi fakt współdziałania ludu podlaskiego z armią w następujących słowach: „Gdyby nie chłopi, którzy się uzbroili, to jutro, albo pojutrze Siedleczczyzna będzie we władzy bolszewików".

Tak więc w historii Polski i w życiu Piłsudskiego zaważyła ziemia podlaska całym ciężarem ofiarnej walki, której ostatecznym uwieńczeniem było zawieszenie przez naczelnego wodza orderu Virtuti Militari na sztandarze siedleckiego pułku piechoty.

To też w pamięci i duszy ludu podlaskiego żyje Marszałek Piłsudski niezmiennie i trwale, a kopiec rękami tego ludu dziś wzniesiony jest tej wzajemnej spójni duchowej dowodem.

Czczą narody swoich wielkich mężów pomnikami ze spiżu i kamienia, dłutem mistrzów kutymi. Wy wznieśliście ten kopiec rękami, stwardniałymi w codziennej pracy na roli. Usypaliście go z ziemi, krwią waszą i znojem przesiąkniętej. Stokroć to cenniejszy materiał od najszlachetniejszego kruszczu czy marmuru.

Dzień dzisiejszy jest świętem Ziemi Podlaskiej, które przygotowaliście, nie szczędząc bezinteresownego wysiłku i trudu. Wiem, że taki sam zasób siły wkładacie w codzienną swoją pracę.

Wewnętrzna moc wasza, Podlasiacy, wasza solidarność, wasze odczucie, **że w sprawach wielkich nie może być tak znacznych różnic między Polakami, by z nich korzyść wyciągnąć mogli obcy,** stała się realnym poglądem, który wnieśliście do nowej Polski. To cenił szczególnie wysoko Józef Piłsudski.

Dziś z tą samą wytrwałością, z tym samym patriotycznym uporem, cechującym lud podlaski dążycie do zjednoczenia wysiłków wszystkich mieszkańców tej ziemi, za którą bohatersko ginęli przodkowie wasi, a których to wysiłków celem jest ostateczne zatarcie śladów niewoli i 150 lat rusyfikacji.

W przemówieniu moim w dniu 19 marca tego roku wskazałem na ogrom pracy, pracy gospodarczej, organizacyjnej i politycznej, którą musi wykonać samo społeczeństwo, przy pomocy jedynie czynników państwowych. Zjednoczyliśmy bowiem pod kierownictwem Wielkiego Marszałka Polski naród i państwo od zewnątrz. Pozostała jednak druga, nie mniej ważna i ciężka część pracy do wykonania, a mianowicie zjednoczenie wewnętrzne naszych wysiłków i naszych działań zbiorowych. W pracy tej lud wiejski ma być nie tylko częścią składową, ale częścią najważniejszą. Od wykonania tych zadań zależy w dużej mierze nie tylko dobrobyt polskiego rolnika, ale również i przede wszystkim obronność i potęga Rzeczypospolitej.

Jeśli ten najważniejszy w tej chwili obowiązek spełnimy wszyscy rzetelnie i gorliwie, to usypiemy przez to symboliczny kopiec tak potężny i tak wysoki, iż stanie się widoczny dla każdego Polaka — z najdalszego zakątka naszej ziemi.

Na imię będzie mu: Wielkość Polski!"

Chmury nad Czechosłowacją

Marsz Niemców sudeckich na Lednicę

Prolog do nadchodzących rozgrywek

PRAGA 16.5. pat. Czeskie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat. Na drodze do Nikolsburga zgromadziło się około 250 osób, które w zwartych szeregach skierowały się ku miastu Eisbrub (Lednice). Na czele pochodu szli mężczyźni, a za nimi kobiety i dzieci. Świadkowie stwierdzają, że manifestanci chcieli udać się do Eisbrub, aby wywołać konflikt z Czechami. Przed miastem patrol policji i oddział żandarmerii chciały zatrzymać manifestantów, którzy zaczęli rzucać kamieniami. Jeden policjant został ciężko ranny. Policja rozproszyła tłum nie uciekając się do pałek. Aresztowano 15 osób. Znaleziono przy nich broń, kastety, noże i rewolwer. Nikt z manifestantów nie odniósł rany. Jedna tylko dziewczyna ma skaleczone kolano, oświadczyła ona jednak, iż odniosła ranę prawdopodobnie w czasie ucieczki zadaną przez jednego z jej towarzyszy. Nocą dokonano w Eisbrub rewizji. Przesłuchano jeszcze dwie osoby. Podczas poszukiwań, znaleziono zabronione ulotki i pałki gumowe. Aresztowany wraz z manifestantami 15-letni chłopiec, został dziś rano zwolniony. Wszyscy zatrzymani odpowiadać będą przed sądem na podstawie ustawy o agitacji i terrorze. Śledztwo trwa, wszelkie zarządzenia dla zapewnienia porządku zostały podjęte.

HENLEIN WRÓCIŁ Z LONDYNU.

BERLIN 16.5. pat. W sobotę o godz. 22,25 przybył tu samolotem z Londynu wraz ze swym osobistym sekretarzem Konrad Henlein. Wbrew pewnym przypuszczeniom, nie pojechał on do Berchtesgaden, lecz z dworca lotniczego udał się taksówką do mieszkania swoich znajomych. Według słów Henleina, udaje się on do Pragi w niedzielę wieczorem.

NOWE ZABURZENIA.

PRAGA, 16.5 (PAT) — Według doniesień urzędowych w sobotę i niedzielę w szeregu miast w Czechach i na Morawach usiłowano kolportować ulotki skierowane przeciwko państwu. W związku z tym aresztowano kilka osób narodowości niemieckiej.

PRZESĄDZONY LOS.

LONDYN, 16.5 (PAT) — Wynurzenia dzisiejszego „Sunday Referee" oceniającego bardzo pesymistycznie sytuację Czechosłowacji po obradach genewskich i stwierdzające, że „losy tego kraju są przesądzone" — odpowiadają tendencjom, które coraz wyraźniej ujawniają się w Londynie. Wizyta Henleina byał dowodem, że stosunek brytyjskich kół politycznych wobec Czechosłowacji staje się coraz bardziej życzliwy dla postulatów Niemców sudeckich. Rozmowy, które odbył Henlein w Londynie, przyczyniły się do większego zrozumienia żądań mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Premier Chamberlain zdecydowanie dąży do tego, aby sprawa czeska nie wpłynęła na możliwość porozumienia W. Brytanii i Francji z Niemcami. Chamberlain wyrazić się miał przed kilku dniami w prywatnej rozmowie, że nie może dopuścić do tego, aby moralnie uzasadnione a politycznie skutecznie poparte żądania trzy i pół milionowej ludności niemieckiej w Czechosłowacji wskutek braku zrozumienia rządu praskiego dla realnych elementów sytuacji międzynarodowej stać się miały źródłem zatargu europejskiego w szerszym zasięgu.

Wszystko przeto zdaje się wskazywać na to, że W. Brytania wywierać będzie obecnie silniejszy nacisk na Pragę, aby żądania Henleina zostały przyjęte.

W dwudziestą rocznicę Kaniowa

Zjazd b. żołnierzy polskich na Wschodzie

WARSZAWA, 16.5 (PAT) — W dniu wczorajszym reprezentacja b. żołnierzy polskich na Wschodzie obchodziła 20-lecie swych walk na polach bitew pod Pokosłowiem i Kaniowem oraz 20-lecie powstania 1-go polskiego korpusu i 4-tej dywizji gen. Żeligowskiego. W uroczystościach wzięli b. liczny udział członkowie związku legionistów polskich formacji puławskiej, związku b. żołnierzy 1 korpusu polskiego, związku kaniowczyków i żeligowczyków łącznie z członkami b. 2-giej karpackiej brygady leg. pol.

Uczestnicy uroczystości złożyli wieńce pod pomnikiem 1 korpusu na wybrzeżu Kościuszkowskim oraz uczcili pamięć poległych w walkach o niepodległość przed grobowcem poległych legionistów na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

O godz. 9 rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej uroczystą mszę świętą odprawił ks. biskup polowy w. p. Gawlina, a kazanie zaś wygłosił b. kapelan 1 korpusu w. p. na wschodzie ks. Około-Kułak.

Z kolei uczestnicy uroczystości przemaszerowali ulicami miasta do Belwederu celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 13 w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia, którą zaszczycił swoją obecnością pan Marszałek Śmigły Rydz

Rośnie siła armii polskiej

Piękna ofiara świata robotniczego

WARSZAWA, 16.5 (PAT) — Rzucone przez Naczelnego Wodza hasło dozbrojenia armii znajduje coraz żywszy oddźwięk wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego.

Powodem tego była dzisiejsza uroczystość przekazania armii 10 czołgów, zakupionych z dobrowolnych ofiar przez wszystkich pracowników Państwowych Zakładów Inżynierii. Zapoczątkowaniem tej akcji była uchwała powzięta w maju 1936 roku przez robotników fabryki „Ursus", którzy postanowili przekazywać 10 proc. swego wynagrodzenia na F. O. N. Ogółem pracownicy fizyczni jak i umysłowi państwowych zakładów inżynierii zadeklarowali 149.000 roboczo-godzin z przeznaczeniem na ufundowanie 10 czołgów dla armii.

KRAKÓW, 16.5 (PAT) — Wczoraj odbyła się w Krakowie uroczystość wręczenia pułkowi piechoty Ziemi Krakowskiej dwóch ciężkich karabinów maszynowych ufundowanych przez pracowników wytwórni państwowej Monopolu Tytoniowego w Krakowie.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę wojskową obsługa strzelecka pułku piechoty Ziemi Krakowskiej przejęła zdobne w szarfy o barwach narodowych karabiny maszynowe.

Wrażenie mowy Mussoliniego
Paryż zaniepokojony stanowiskiem Italii
Przyjaźń z Rzymem tylko po zerwaniu z czerwoną Hiszpanią

RZYM, 16.5. (PAT). — „Gazetta del Popolo", komentując wczorajszą mowę Mussoliniego pisze m. in.: „Włochy i Niemcy zobowiązały się przeszkodzić penetracji bolszewików do Hiszpanii. Francja powinna wiedzieć, że nie dojdzie d^ porozumienia z Włochami, jeśli nie zerwie ona aktywnej solidarności z Barceloną. Dylemat, postawiony przez Mussoliniego, dotyczy każdego. Francja musi zająć stanowisko wobec dylematu tego, jeśli naprawdę pragnie współpracy europejskiej.

RZYM, 16.5. (PAT). — Włoskie koła polityczne, zainterpelowane na temat znaczenia słów Mussoliniego, wygłoszonych wczoraj w Genui o stosunkach z Francją oraz o wojnie w Hiszpanii, oświadczają, że słowa te nie dotyczyły zasadniczo przebiegu rozmów francusko - włoskich, toczących się obecnie w Rzymie. Mussoliniemu chodziło natomiast o stwierdzenie, że gdyby posiłki w ludziach, materiale wojennym nadal były wysyłane z terytorium Francji do obozu Barcelony, wówczas wojna domowa w Hiszpanii mogła by ulec przedłużeniu. W następstwie zwłoce ulec mogło by również wejście w życie układów włosko - angielskich. Mogło by się to również odbić ujemnie na perspektywach porozumienia francusko - włoskiego.

PARYŻ, 16.5. (PAT). — Sobotnie przemówienie genueńskie Mussoliniego wywołuje w dalszym ciągu w Paryżu przykre wrażenie i zakłopotanie. Pierwsze wiadomości z Genui i Genewy od specjalnych wysłanników prasy paryskiej, potraktowały przemówienie to w sposób niemal alarmujący. Nawet wysłannik genewski agencji Havasa stwierdza, że pierwsze wersje przemówienia, jakie nadeszły do Genewy, zaskoczyły obecnych tam dyplomatów i dopiero przestudiowanie tekstów bardziej autentycznych pozwoliło na ocenę tej mowy z większą dozą zimnej krwi. Duże wrażenie wywarł fakt, że w czasie transmisji przemówienia Mussoliniego, zarówno w Paryżu jak i w Genewie słyszano w momencie, gdy Mussolini mówił o Francji, wyraźne gwizdy i wrogie pod adresem Francji okrzyki ze strony bezpośrednich słuchaczy Mussoliniego. Koła półoficjalne starają się komentować mowę tę z jak najdalej idącą rezerwą i załagodzić jej bezpośrednie wrażenie, wyrażając nadzieję i podkreślając, że pomimo pewnych zwrotów rażących i niesprawiedliwych, zawartych w przemówieniu Mussoliniego, rokowania linii Paryż — Rzym będą mogły toczyć się nadal i że przemówienie genueńskie nie stanie się przeszkodą na drodze tych rokowań. W kołach politycznych przyznają z przykrością, że między tonem, użytym przez Mussoliniego pod adresem Anglii, i tonem w jakim mówił o rokowaniach z Francją, istniała bardzo poważna różnica, jednakże traktują przemówienie genueńskie jako posunięcie taktyczne przeznaczone na wywarcie wrażenia na negocjatorach francuskich i zmierzające do uzyskania od Francji dalszych ust ıstw.

Korespondent dziennika „Le Journal" traktuje przemówienie genueńskie jako posunięcie taktyczne na marginesie rokowań francusko - włoskich i oświadcza, że przemówienie to nie ułatwi rokowań w sprawie hiszpańskiej.

Korespondent rzymski „Matin" wyraża obawę, że uwagi włoskie o sprawie hiszpańskiej mogą oznaczać, że Włochy nie będą chciały zgodzić się na zbliżenie z krajem, który mniej lub więcej otwarcie będzie podtrzymywał śródziemnomorską ekspozyturę moskiewską, jednakowoż sytuacji nie należy uważać za rozpaczliwą.

Prawicowy dziennik „Le Jour" pisze, że Mussolini myli się, jeśli sądzi, że ostra i twarda forma przemówienia wywołać może dodatnie wrażenie we Francji.

Prawicowa „Epoque" wyraża nadzieję, że przemówienie to nie jest jednak ostatnim słowem Mussoliniego.

Rola prasy w budowie wielkości państwa
Jaknajlepiej Polsce służyć
Mowa premiera na zjeździe dziennikarzy

WARSZAWA, 16.5. (PAT). — W gmachu Sejmu obradował wczoraj walny Zjazd Związku Dziennikarzy R.P. przy udziale delegatów, reprezentujących dziennikarstwo całej Polski.

Na otwarcie obrad przybył prezes Rady Ministrów gen. dr. Sławoj Składkowski.

Szefa Rządu powitał prezes Zw. Dziennikarzy R.P. red. M. Ścierzyński.

W odpowiedzi premier gen. Sławoj Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE PANA PREMIERA.

„Wielce szanowni panowie!

Taka jest potęga pracy zawodowej, którą miłujemy, że pan prezes Ścierzyński nie zdołał wyzbyć się żyłki dziennikarskiej i psychologicznie bardzo zręcznie założył na mnie haczyk z powodu mego „małego jubileuszu — dwuletniego urzędowania". Któżby się nie roztkliwił nad sobą, gdy mówią, że terpał się przez taki okres. Pozwolą jednak panowie, że ja się nie roztkliwię dlatego, że jak już raz powiedziałem, jeżeli dwa lata jest długim okresem dla rządzących, to jak długim być musi dla rządzonych. Dlatego — nie mówmy o tym. Wszak hasłem pracy panów jest: „nie drażnić". Natomiast nie chciałbym całkowicie nad aluzją pana prezesa przejść do porządku dziennego.

Jest zwyczaj za granicą, w krajach tak zw. czysto parlamentarnych, że premier, natychmiast po otrzymaniu polecenia stworzenia rządu, biegnie do prasy i z prasą się naradza i wobec niej się wywnętrza. Ja tego nie robiłem dwa lata temu, wobec czego proponuję, abyśmy wprowadzili w Polsce taki zwyczaj, że po dwóch latach pracy rządu premier zwraca się do prasy i z nią się naradza. (oklaski).

Ale widzę, że panowie robicie wszystko, abym zapomniał mowę, którą sobie przygotowałem. Muszę się bronić i stwierdzam, że przybyłem tu, aby powitać panów zjazd i życzyć mu owocnych obrad. Jest to zjazd niezwykły w Polsce. Nie dlatego, żeby w fachu panów było trudno się zjechać, tylko dlatego, że jest to zjazd ludzi o różnych przekonaniach społecznych, o różnych przekonaniach politycznych, zjazd, który gromadzi na małej sali tych wszystkich właśnie ludzi w zgodnej naradzie nad ich pracą. Jest to niewątpliwie cnotą, którą panowie posiadacie i którą oby inne zawody w Polsce zdołały posiąść w tym samym stopniu.

Nie jest to cnota jedyna i nie jest to cnotą odświętną zjazdu. Stwierdzam z dużym naciskiem, że prasa polska odznacza się tą wielką zaletą, że jest nieprzekupna i że gardzi wszelkiego rodzaju wysługiwaniem się agenturom obcym. Jest wielki dodatni czynnik który sprawia że w Polsce my posiadamy do prasy większe zaufanie, niż posiadają do swej prasy obywatele innych krajów.

Dlatego pozwolą panowie, że wchodzę do tej sali pod wrażeniem, że poza oczywista—drobnymi troskami życiowymi, które wszyscy mają, zebraliście się panowie bez różnicy przekonań dlatego, aby naradzić się nad tym, **jak najlepiej Polsce służyć.**

W Polsce prasa rozwija się szybciej w tej chwili niż w innych krajach. W czasie moich inspekcyj stwierdziłem, że prasa codzienna dociera już na wieś, że chłop nie zadowala się już tygodnikiem ale pragnie prasy codziennej. Jest to czynnik bardzo ważny, jeśli przyjmiemy, że przecież prasa nie stwarza sytuacyj, ale od prasy zależy czy na jakieś zjawisko życia państwowego, patrzeć jako na zjawisko radosne czy też smutne, czy uderzać w surmy tryumfu, czy dzwonić na alarm.

Widząc panów tu zebranych o różnych przekonaniach społecznych i politycznych, przypuszczam, że zadowolę panów wszystkich, jeżeli złożę wam ogólne życzenie — poza owocnością dzisiejszych obrad — życzenie abyście zawsze mogli pisać o Polsce jako mocnej, zwartej, bogatej, a jeśli tego zajdzie potrzeba to i zwycięskiej". (huczne oklaski).

PO REWOLCIE W BRAZYLII.

RIO DE JANEIRO, 16.5 (PAT) — Jak się obecnie wyjaśnia, wśród osób aresztowanych w związku z próbą przewrotu, dokonaną przez integralistów, znajduje się również gen. Pessoa. Jeden z przewódców integralistów, Barbosa, schronił się do poselstwa portugalskiego w Limie.

AKADEMICY W C.O.P-ie.

SANDOMIERZ, 16.5 (PAT) — Wczoraj rano o godz. 8-ej pociąg z uczestnikami wycieczki akademickiej z Warszawy przybył do Stalowej Woli. Korzystając z zezwolenia władz wojskowych i z uprzejmości zakładów południowych, uczestnicy zwiedzili budujące się obiekty wielkich zakładów przemysłowych. Po zwiedzeniu zakładów pociąg odjechał do Sandomierza, gdzie młodzież akademicka zapoznała się szczegółowo z zabytkami Sandomierza.

NARESZCIE CIEPŁO...

WARSZAWA, 16.5 (PAT) — Europę środkową wraz z Polską zalega w dalszym ciągu suche i ciepłe powietrze kontynentalne, powodując pogodę słoneczną i zupełnie prawie bezchmurną.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 b. m.: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach południowych. Widzialność dobra. Jedynie w dzielnicach zachodnich w godzinach popołudniowych wystąpi skłonność do burz.

„ISKRA" NA MORZU.

GDYNIA, 16.5 (PAT) — Wczoraj o godz. 17 odpłynął w 5-miesięczną podróż ćwiczebną statek szkolny marynarki R. P. „Iskra", mając na pokładzie wychowanków szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu. O godz. 11 na pokładzie statku odprawiona została przez kapelana marynarki uroczysta Msza św. na intencję podróży.

AMB. WYSOCKI ŻEGNA SIĘ Z RZYMEM.

RZYM, 16.5. (PAT). — Przed opuszczeniem swej placówki rzymskiej ambasador Wysocki z małżonką podejmowany był obiadem w willi Madama przez ministra spraw zagr. hr. Ciano. Na obiedzie, w którym wzięło udział 70 osób, obecni byli m. in. wiceminister spraw zagranicznych, ambasador Bastianini, marszałek del Bono oraz wiele innych wybitnych osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego stolicy.

Wczoraj odbyła się w pałacu Gaetani (siedziba ambasady) herbata pożegnalna wydana przez p. Wysocką.

WALKI W PALESTYNIE TRWAJĄ.

JEROZOLIMA, 16.5. (PAT). — W starciu policji z Arabami pod Akko ze strony policji brał udział samochód pancerny oraz samolot. Nowo wybudowana szosa strategiczna na północnej granicy Palestyny została w paru miejscach uszkodzona.

Zakład Optyczno - Chirurgiczny

Kazimierza ROSZAKA

ul. Piotrkowska Nr. 111. Tel. 121-18.

Poleca dla potrzeb szkół, fabryk i t. p.

Szkło i porcelanę laboratoryjną fabryk krajowych i zagranicznych. **Cyrkle** znanych fabryk Gerlacha, Richtera i Maho — nierdzewne. **Termometry** chemiczne, kotłowe pokojowe, zaokienne, lekarskie i t. p. **Szkła** optyczne Zeissa, krajowe, dwuogniskowe do patrzenia z bliska i w dal od zł. 25,—. **Oprawy** do okularów, binokli różnych fasonów znanej fabryki krajowej „Iwoka" oraz zagraniczne. **Respiratory. Lornetki** teatralne i polowe. **Mikroskopy** szkolne do badań naukowych, laboratoryjnych, metalograficznych — Polskich Zakładów Optycznych, Sp. Akc. w Warszawie. — **Narzędzia** lekarskie, aparaty do ciśnienia krwi oryg. Boullita — Meble szpitalne wyroby gumowe. **Aparaty** i przybory fotograficzne. **Przybory** ortopedyczne jak pasy rupturowe brzuszne, prostotrzymacze, wkładki na płaską stopę, bandaże „IDEAL" pończochy gumowe i t. p **Reperacje** manometrów kotłowych. — **CENY NISKIE**

Zwycięski pochód wojsk gen. Franco
Czerwonym ziemia pali się pod nogami

SALAMANKA 16.5. (PAT). — Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco: Na kilku odcinkach frontu Teruel posunęliśmy się naprzód o 10 klm., zajmując ważne stanowiska w Milano, la Moleta, Navajuelo, la Baraca, odcinek la Iglesuela, oraz pozycje pod Matea, Muela Gudar i masyw Umbria Negra na odcinku Allepuz. Zajmujemy ważne węzły komunikacyjne Cedrillas i Monte Gudor.

Francja ma dość komuny
Charakterystyczny wynik wyborów w okręgu Garonny

TULUZA, 16.5. (PAT). — W departamencie górnej Garony odbyły się wybory uzupełniające do senatu na miejsce zmarłego senatora Lucien Saint. Wybrany został radykał socjalny Azemar 507 głosami przeciwko 235 głosom jakie padły na kandydata socjalistycznego, 183 głosom na kandydata Alliance Democratique i **jednemu głosowi, który padł na deputowanego komunistycznego Thoreza,** co wskazuje, że nawet członkowie partii komunistycznej górnej Garonny nie chcieli głosować na swoją partyjną listę.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ZJAZD TOW. KRAJOZNAWCZEGO W WILNIE.

WILNO, 16.5. (PAT). — W dniu dzisiejszym odbył się w Wilnie ogólnopolski zjazd delegatów Towarzyst Krajoznawczego. Na zjazd przybyli d ze wszystkich oddziałów P.T.K. z olski w liczbie 112-tu.

Obrady poprzedziło nabożeństwo w Ostrej Bramie. Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali kuratorium w obecności zarządu głównego, delegatów oraz przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i pokrewnych instytucyj.

Prezentacja polskich skrzydeł
Wizyta naszych lotników w Rumunii

CZERNIOWCE, 16.5. (PAT). — W dniu wczorajszym część ekipy lotników polskich na aparatach RWD 8 i szybowcu lądowała o godz. 12 w Tecuci, gdzie uczestników rajdu podejmowała nadzwyczaj serdecznie oficerska szkoła pilotów z komendantem Stanculescu. Lotników polskich witały dwie eskadry samolotów szkolnych, które odprowadzały następnie ekipę polską w stronę Czerniowiec. W Czerniowcach maszyny polskie lądowały w godzinach wieczorowych. Na lotnisku przywitał przybyłych konsul generalny R.P. Uzdowski wraz z członkami konsulatu, przedstawiciele władz miejskich oraz młodzież akademicka.

Druga część eskadry polskiej (maszyny turystyczne RWD 5 i RWD 13), lecąca od Czerniowiec drogą zachodnią, po przelocie nad Łańcuchem Alp Transylwańskich, lądowała już w sobotę w Cluj, witana przez konsula Stolanowskiego, przedstawicieli władz rumuńskich oraz tłumy publiczności, które urządziły przybywającym lotnikom polskim gorącą owację.

W poniedziałek lotnicy polscy wracają do Lwowa.

Nowy rząd Belgii
Kompromisowy gabinet Spaaka
stanie we wtorek przed parlamentem

BRUKSELA 16,5. pat. Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący: Premier i minister spr. zagr. — Paul Henri Spaak, deputowany socjalista z Brukseli, minister transportów, poczt, telegrafów, i telefonów — Henri Marck, deputowany chrześcijański demokrata z Antwerpii, minister spraw wewnętrznych i zdrowia publicznego Merlot, socjalista z Liege, minister robót publicznych — Balthazar, deputowany socjalista z Gandawy, minister pracy i opieki społecznej —Delattre, deputowany socjalista z Mons, minister finansów Max Leo Gerard, liberał pozaparlamentarny, minister oświaty publicznej—O'Diercks senator liberał z Brukseli, minister sprawiedliwości— Pholien, senator katolik, minister rolnictwa i spraw gospodarczych — Heymans, katolik pozaparlamentarny, minister kolonii— de Vleeschouwer, deputowany, katolik z Lowanium, minister obrony narodowej —gen. por. Denis.

Pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów odbędzie się w. poniedziałek rano. Nowy rząd przedstawi się izbom we wtorek. Po raz pierwszy w historii parlamentu belgijskiego funkcje premiera pełni socjalista. Rząd Spaaka liczy 4 socjalistów, 4 katolików, 2 liberałów i jednego fachowca —gen. Denis. Z punktu widzenia parlamentarnego składa się on z 6 deputowanych, 2 senatorów i 3 z poza parlamentu. Z punktu widzenia językowego do gabinetu wchodzi trzech Flamandczyków, 4 walonów i 2 Brukselczyków. W nowym rządzie pozostało 6 członków poprzedniego gabinetu Janson. Nowymi ministrami są ::Pholien, Heymans, Baltazar, de Vleeschouwer i Gerard.

Zawody modeli latających
odbyły się na Lublinku

Na lotnisku w Lublinku odbyły się wczoraj VI Łódzkie Miejskie Zawody Modeli Latających, w których udział wzięło 40 zawodników w grupie amatorów i instruktorów.

W grupie amatorów pierwsze miejsce zajął Świątczak (model R.W.D. 5) przed Wosikiem i Szcześniewskim.

W grupie instruktorów emocjonującą walkę stoczył Rżewski Wł. z Hoffmanem. Wyniki w tej klasie nie zostały jeszcze ogłoszone. Ładny lot zademonstrował instr. Kołaciński.

Zainteresowanie zawodami duże, co jest niewątpliwą zasługą Obw. Łódz. L.O.P.P., który w młodzież wszczepia zamiłowanie do lotnictwa.

Zatelefonuj
182-48
lub 102-29
a otrzymywać będziesz „Kurier Łódzki" od jutra w domu
Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca

Interesujesz się sztuką, pragniesz poznać i nabyć dzieła swoich i obcych mistrzów palety, śpiesz do

Salonu Sztuk Pięknych

art. mal. KAROLA ENDEGO w Łodzi

ul. Nawrot 8, tel. 153-55

Wystawa dzieł sztuki plastycznej, oleje, akwarele, pastele, drzeworyty, akwaforty

Renowacja (odświeżanie i naprawa) dzieł sztuki, **porady fachowe** w zakresie zdobnictwa i urządzania wnętrz domów, **konserwacja** obrazów, **odświeżanie świątyń**, zamówienia w dziedzinie rzeźby, oprawa obrazów, dobór ram, oraz obfity dobór reprodukcyj dzieł mistrzów sztuki pięknej w postaci kart i pocztówek

Salon otwarty codziennie od godziny 9—19

NOWY REKORD LOTNICZY KOBIECY.

PARYŻ, 16.5. (PAT). — Lotniczka Elisabeth Lion, która wystartowała w piątek o godz. 10,30 z lotniska Istres pod Marsylią w celu pobicia rekordu kobiecego w locie w linii prostej wylądowała w sobotę o godz. 6,30 w Abbadan na północ od zatoki Perskiej, w odległości około 100 klm. od Bassorah. Przebyła ona przestrzeń 4,300 klm., bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord kobiecy ustalony przez Amelię Earhart a wynoszący 3,939 klm.

Co dzień niesie?

MAJ

16

Poniedziałek.

DZIS Jana Nepom.
Jutro Paschalisa

Wschód słońca	3.40
Zachód słońca	19.22
Wschód księżyca	10.48
Zachód księżyca	19.51
Długość dnia	15.40
Przybyło dnia	7.56

POŚWIĘCENIE ZAKŁADÓW „KURJERA ŁÓDZKIEGO".

W dniu wczorajszym ks. prałat Dominik Kaczyński dokonał poświęcenia zakładów „Kurjera Łódzkiego", mieszczących się we własnym gmachu przy ul. Żwirki nr. 2.

Nocne dyżury aptek

a) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 68, W. Groszkowskiego, 11-go Listopada 15, T. Karlina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzeja 23, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, O. Antoniewicza, Pabianicka 55, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

Pobór rocznika 1917

a) W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni stawić się poborowi rocznika 1917, w następującym porządku: Przed Komisją Poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34 poborowi zamieszkali na terenie 3 kom. p. p., o nazwiskach na lit. N, O, P.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 przy Al. Kościuszki 19, poborowi zamieszkali na terenie 4 kom. p. p. o nazwiskach na lit. R. S. T.

Jutro winni stawić się poborowi rocznika 1917 przed Komisją Poborową przy ul. Ogrodowej 34, zamieszkali na terenie 3 kom. p. p., o nazwiskach na lit. R.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 przy Al. Kościuszki 19, poborowi zamieszkali na terenie 4 kom. p. p., o nazwiskach na lit. U. W. Z.

Poborowi winni posiadać przy sobie dowody osobiste lub inne dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, karty rejestracyjne oraz zaświadczenia stwierdzające zawód i wykształcenie.

Po Słońce do WŁOCH

21/6—30/6

Pociąg popularny do ITALII połączony ze zwiedzaniem

Budapesztu
Wenecji
Florencji
Asyżu
Neapolu
Capri
i Wezuwiusza

Cena zł. **199.—**

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits // Cook

Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

Święto pracy w Łodzi

W rocznicę epokowych encyklik

Przemarsz przez miasto i akademia

Zapowiadany obchód Święta Pracy w Łodzi miał przebieg niezwykle imponujący. Od godz. 8 rano do Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 poczęli ze wszystkich dziel nic miasta napływać członkowie Stowarzyszeń i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. O godz. 9 rano dziedziniec Domu Ludowego i wielka sala teatralna wypełnione były po brzegi uczestnikami obchodu. O godzinie 10 rano rozpoczęła się **publiczna akademią Święta Pracy, którą zagaił b. poseł Antoni Harasz,** witając przybyłe ze sztandarami delegacje Akcji Katolickiej i Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Referat o znaczeniu Święta Pracy i zasadach katolickiej nauki społecznej wygłosił prezes Okręgowy Ch. Z.Z. p. L. Dębczyński. **Mówca określił przyczyny, które wywołały kwestię robotniczą i rozwinął przed słuchaczami zagadnienia katolickiej nauki społecznej, wyłożone w encyklikach** „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno" z dnia 15 maja 1891 r. i 1931 r. W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk, podchwycony trzykrotnie przez wszystkich: „Najjaśniejsza Rzeczypospolita, Wolna i Sprawiedliwa, oparta na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości — Polska Pracy — niech żyje!".

Po akademii uformował się **manifestacyjny pochód z 18 sztandarami,** który w karnych szeregach z towarzyszeniem kilku orkiestr przeszedł ulicami Przejazd, Piotrkowską i Ks. Biskupa Bandurskiego do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, który jest votum społeczeństwa łódzkiego za odniesione zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r.

W pochodzie niesiono sztandary Stowarzyszeń i Chrześcijańskich Związków Zawodowych oraz liczne transparenty z hasłami robotniczymi. **Najliczniej reprezentowana była grupa robotników przemysłu włókienniczego,** po której szli **dozorcy domowi, transportowcy, woźnice i stangreci, pracownicy samorządowi, robotnicy przemysłu budowlanego z sekcjami brukarzy, ubijaczy i płyciarzy oraz murarzy, woźni i portierzy i inne mniejsze grupy zawodowe.** Na czele pochodu kroczyły Koła Młodzieży i Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Liczebny udział w pochodzie wzięło Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich z delegacjami Oddziałów. Po przybyciu do Świątyni i wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa podniosłe okolicznościowe kazanie o znaczeniu Święta Pracy i Encyklik Papieskich wygłosił ks. prałat Dominik Kaczyński. Po nabożeństwie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Wieczorem o godz. 20,30 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia prezes Okręgowy Ch. Z.Z. p. L. Dębczyński wygłosił przemówienie na temat: „Dwie karty (Encykliki) Katolickiego Święta Pracy".

Ostrożnie z balkonami!

Wstrząsający wypadek przy ulicy Sienkiewicza

Osiem osób odniosło ciężkie rany

Wczoraj około godziny 4-ej po południu wydarzył się w Łodzi przy ul. Sienkiewicza wstrząsający wypadek oberwania się balkonu wraz ze znajdującymi się na nim ośmioma osobami. Szczegóły tej mrożącej krew w żyłach katastrofy przedstawiają się następująco:

W odwiedziny do zamieszkałej na 4-ym piętrze domu przy ul. Sienkiewicza 68 Wiktorii Stawowczykowej przybyło kilka osób z rodziny, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej nr. 38. Po pewnym czasie goście wraz z domownikami udali się na balkon celem zaczerpnięcia świeżego powietrza, którego brakło w znajdującym się na poddaszu mieszkaniu.

W pewnej chwili dał się słyszeć trzask i balkon wraz ze stojącymi na nim osobami runął w dół, przebijając częściowo dach budynku przy ul. Sienkiewicza 65.

Natychmiast zaalarmowano pogotowie i władze policyjne, które wdrożyły śledztwo. Przybyły lekarz stwierdził u wszystkich ogólne dotkliwe obrażenia ciała.

Szczególnie ciężkie uszkodzenia ciała odnieśli: 66-letnia Wiktoria, 62-letnia Stanisława, 40-letnia Halina i 7-letni Jan Stawowczykowie oraz 22-letnia Józefa Michalak.

Wiktoria i Stanisława Stawowczykowe odwiezione zostały niezwłocznie do szpitala.

Balkonem zainteresowała się Inspekcja Budowlana celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Strzechy wieśniacze w płomieniach

Groźny pożar we wsi Antoniew—Stoki

a) Onegdaj wieczorem we wsi Antoniew - Stoki, gm. Nowosolna wybuchł pożar w zagrodzie braci Rudolfa i Adolfa Deringów. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i zagrażał sąsiednim budynkom. Do akcji ratunkowej wezwano kilka oddziałów wiejskiej straży ochotniczej, która po przybyciu na miejsce pożar zlokalizowała.

Pastwą płomieni padły: dom mieszkalny i dwie stodoły. Straty wynoszą około 8 tysięcy zł. Zachodzi podejrzenie, iż ogień powstał wskutek zbrodniczego podpalenia. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Pechowi motocykliści

Przejażdżka kawalerska do... szpitala

Na szosie Rokicińskiej wydarzyła się wczoraj po południu katastrofa motocyklowa, której ofiarą padli dwaj zamieszkali w Łodzi sportowcy.

Motocykl, na którym znajdowali się Józef Winiecki, Rokicińska 137 i Tadeusz Skalski, zamieszkały na Widzewie (Place Kellera 8) — w pewnej chwili wpadł do rowu przydrożnego — grzebiąc pod swymi szczątkami uczestników przejażdżki.

Jeden z przejeżdżających cyklistów zawiadomił pogotowie, którego lekarz stwierdził u obu niezwykle ciężkie obrażenia ciała. Winiecki Józef odniósł pęknięcie podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Nie mniej ciężko poszkodowany został jego towarzysz — 30-letni Tadeusz Skalski, który wyszedł z wypadku z raną ciętą potylicy, wstrząsem mózgu i złamaniem żebra oraz prawej ręki. Skalskiego przewieziono do szpitala ewangielickiego w Łodzi.

Władze wszczęły dochodzenie, które wykaże, kto ponosi winę w wypadku.

Strajk okupacyjny u Horowicza

Interwencja sezonowców w Urzędzie Wojewódzkim. Jutro — orzeczenie dla przemysłu budowlanego

B.) W fabryce Horowicza przy ul. Lipowej nr. 83 wybuchł strajk okupacyjny robotników przędzalni. Firma — znajdująca się w upadłości wymówiła robotnikom pracę. Jednocześnie robotnicy zwrócili się do Sądu Pracy o wyegzekwowanie od upadłej firmy zaległych należności. Onegdaj upłynął termin wymówienia, a firma nie zdołała uregulować swych zobowiązań w stosunku do robotników.

Z tych względów załoga fabryczna, która przeciętnie należy się od firmy po 100 zł. na osobę, zdecydowała się proklamować strajk okupacyjny. W związku z tym dziś uda się delegacja robotników wraz z przedstawicielami związku zawodowego do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

* * *

— W dniu dzisiejszym odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie żądań związków zawodowych robotników sezonowych. Na konferencji reprezentowane będą związki: „Praca", Zj. P.Z.Z. i Klasowy. Zależnie od wyników rozmów w Urzędzie Wojewódzkim zapadnie decyzja odnośnie rokowań na terenie Min. Op. Społecznej.

* * *

— Jutro nastąpi ostatni akt zatargu o umowę zbiorową w przemyśle budowlanym. W południe odczytane bowiem będzie w Inspekcji Pracy III Okręgu orzeczenie komisji rozjemczej, która odbyła swe posiedzenie w piątek ubiegłego tygodnia.

Pokłosie słonecznej niedzieli

Bójki, napady i zamachy samobójcze

(a) Na ul. Sierakowskiego został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 39-letni Franciszek Grodzki, zam. na tejże ulicy pod nr. 35.

Poszkodowanemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

— Przy zbiegu ulicy Przędzalnianej i Skierniewickiej wynikła bójka między dwoma osobnikami, w czasie której zostali pokłuci nożami Franciszek Cnachuła zam. we wsi Zarzew i Józef Gos, zam. we wsi Dąbrówka.

Rannym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

— Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców Stefan Czemperski, zam. przy ul. Słowiańskiej 12. Czemperski doznał ogólnych obrażeń ciała.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło rannego do domu.

We wszystkich wypadkach w celu ujawnienia sprawców pobicia policja prowadzi dochodzenie.

W mieszkaniu własnym na Nowym Złotnie przy ul. Pruskiej 3, w celu samobójczym napił się kwasu solnego 29-letni Kazimierz Woźniak.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nie została ustalona.

— W bramie domu przy ul. Żydowskiej 19, w celu samobójczym zażyła sublimatu 32-letnia Stanisława Gontarek, bez stałego miejsca zamieszkania, która przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Gontarek nie mogąc dostać pracy targnęła się na własne życie.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperatkę do Szpitala Zapasowego.

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

OPOWIEŚĆ STAROPOLSKA

— Zaliż nie dość już nagrabiłeś, sułtanie, by tak wielkiej wymagać jeszcze sumy? — odezwał się kniaź.

Nureddyn porwał się z miejsca i rękę na rękojeści szabli położył, dwa czarne posągi poruszyły się również.

— Kim ty jesteś, giaurze, który ośmielasz się tak butnie wobec mnie występować?

— Przybywam wprost ze Stambułu i powiadam tobie, sułtanie: biada ci, jeśli do dni kilku nie opuścisz tej ziemi. Miałeś rozkaz padyszacha wesprzeć Chmiela przeciwko Moskwie, a ty dałeś się skusić na wyprawę przeciwko ziemiom padyszacha. Za ten czyn, jeśli nie wyniesiesz się natychmiast z tej ziemi, czeka cię sroga kara z ręki kata sułtana z Carogrodu.

Kniaź czuł, że ugodził we właściwe słabe miejsce sułtana Nureddyna i teraz już rozumiał swoją sprawę za na pół wygraną. Nie obawiał się bynajmniej, iżby go Nureddyn kazał zamordować. On sam doskonale musiał zdawać sobie sprawę z tego, że postąpił wbrew rozkazom sułtańskim, a wiedział, pewnie z doświadczenia, iż padyszach nie zwykł przebaczać opornym jego rozkazom. Dlatego Dymitr, kując żelazo na gorąco, odezwał się znowu.

— Dostaniesz ćwieć tego, Nureddynie sułtanie, ileś zażądał, i uciekaj czym prędzej do swoich krymskich komyszy, zanim nadejdzie Hattiszeryf sułtański. Czauszowie sułtańscy pewnie już są w drodze do ciebie.

Nureddyn błysnął tylko niespokojnie oczyma, obrzucił niepewnym wzrokiem tego dziwnego posła, który zwciężony, przyszedł do niego z pokojem, ale nie [illegible] jeszcze grozi jemu samemu, Nureddynowi s[illegible] wem padyszacha w Carogrodzie. Nie chciał i[illegible] najmniejszego lęku, aby się nie wydać z nim i przez to wytargować możliwie największą sumę okupu.

— Dasz trzykroć sto tysięcy talarów, a jestem gotów zawrzeć pokój z wami —odezwał się obojętnym tonem, ale drżenie jego głosu zdradzało, że się boi.

— Nie, dostaniesz tylko tyle, co wyrzekłem.

— W takim razie niech będzie wojna.

— Nie, musi być pokój. Nie masz już co grabić w Wołoszech — zniszczyłeś wszystko. Chcesz zgubić swoich ludzi w spółce z Chmielem. A ludzie ci, to przecież ludzie padyszacha, nie twoi.

— Nie, to są moi ludzie.

— Przeciwnie, to ludzie padyszacha. I ja ostrzegam cię przeciwko zamachowi na baranków padyszacha.

— Precz że ty giaurze przeklęty! Jak śmiesz grozić mi we własnym moim obozie?

— To wola padyszacha w Istambule tobie grozi, sułtanie.

— Kłamiesz!

— To ty sam siebie okłamujesz, Nureddynie.

— Przeklęty giaurze! Ja ciebie końmi na śmierć włóczyć każę po majdanie.

— Nie uczynisz tego.

— Klnę się na brodę Proroka, że uczynię.

— Insh Allach! Bez woli Allacha włos z głowy mi nie padnie tutaj, Nureddynie.

— Insh Allach — powtórzył Nureddyn i znowu sięgnął do swojego woreczka z siemieniem.

Wysłannicy hospodara byli przerażeni. Dla nich konieczność zawarcia pokoju za wszelką cenę była jednocześnie koniecznością życia. Zaczynali zwolna żałować że przyjęli tego buńczucznego rycerza do swego grona i pozwolili mu prowadzić pertraktacje z Nureddynem sułtanem. Obawiali się tylko jednej rzeczy: ujawnienia wobec Tatara własnego lęku, bo w tym wypadku cała sprawa mogła być na dobre pogrzebana.

— Na Eblisa!— zawołał znów Nureddyn. — Jeżeli nie dacie dwakroć sto stysięcy, nie ruszę się z tego kraju tak długo, dokąd choćby jedna żywa dusza niewierna tutaj zostanie. Rzekłem.

Po tych słowach Tatar usiadł obojętnie na swoich skórach i już nie rzekł ani słowa. Posłowie rozumieli, iż dalsze targi nie zdadzą się na nic. Tatar będzie głuchy na wszelkie przedstawienia i dowody, iż nie ma słuszności, żądając tak wielkiej sumy okupu. Powstał więc młodszy Lupул, powstał logofet Stefan i pozostali panowie i podeszli do kniazia.

— Tę sumę trzeba przyjąć — radził książę posłom. — Nureddyn nie opuści już z niej szeląga, a po zerwanych pertraktacjach zniszczy całą Wołoszczyznę do gruntu. Trzeba będzie całych dziesiątków lat, zanim kraj będzie mógł podnieść się z tej ruiny.

— My też jesteśmy gotowi dać tę sumę — podchwycił szybko logofet. — Ale mamy przy sobie zaledwie 60 tysięcy talarów. Obawiamy się, że sułtan nie zechce zgodzić się na wzięcie jej i poczekanie nam reszty.

— Kto wie, jest zastraszony możliwością kary sułtana carogrodzkiego, na wszystko jest gotów teraz pójść.

— Więc racz pertraktować dalej mości książe.

— Słuchaj, sułtanie — zwrócił się znowu Dymitr po tatarsku do Nureddyna. Jesteśmy gotowi dać ci żądaną sumę okupu, ale pod warunkiem, że teraz dostaniesz tylko

We wtorek, dnia 17 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, naszej najukochańszej i nieodżałowanej Matki

ś. † p.

z Niewiadomskich

Wiktorii Janiszewskiej

odbędzie się w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, o godzinie 10-ej przed poł. msza święta, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłej

Córki, Zięciowie i Wnuczki.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 14 maja 1938 r. o godz. 22.30

ś. † p.

Teodor Zagórowski

przeżywszy lat 69

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. Tatrzańskiej 48 nastąpi we wtorek, dnia 17 maja b. r. o godz. 4-ej po południu na Stary Cmentarz Rzymsko-Katolicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych — pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Syn, Zięć, Wnuk i Siostry

O ciągłość pracy

Zabiegi pracowników umysłowych

a) Od dłuższego już czasu w poszczególnych związkach zawodowych pracowników umysłowych, wysuwane są dezyderaty w sprawie konieczności wprowadzenia we wszystkich gałęziach przemysłu ciągłości pracy dla pracowników umysłowych.

Stanowisko to, motywowane jest tym, iż cały szereg biur przedsiębiorstw i instytucyj, które mogły by u siebie wprowadzić ciągłość pracy, t.j. aby praca odbywała się od godz. 8 do 15-ej bez przerwy obiadowej, nie czynią tego, wychodząc z założenia, że na ciągłość pracy nie zezwala dobro interesu danego przedsiębiorstwa czy biura.

Dowiadujemy się obecnie, że sprawa ciągłości pracy stała się znów aktualna w związku z nastaniem gorących dni, wobec czego związki podjęły już pewne przygotowania, przeprowadzając ankietę i zwołując nadzwyczajną konferencję dla wypowiedzenia się i zapoznania stanowiska poszczególnych członków w tej mierze.

Organizacje zawodowe uważają, że w okresie letnim w przemyśle i handlu ruch jest znacznie zmniejszony, a co zatem idzie ciągłość pracy nie narazi przedsiębiorstw na szwank, a pracownicy poza urlopem będą mogli po pracy zażywać świeżego powietrza wyjeżdżając za miasto, co znacznie przyczyni się do podniesienia stanu zdrowotnego pracowników.

„Katalog Prasowy Para"

Wydawnictwo Katalogów Prasowych „Para", którego jedenasty rocznik właśnie wyszedł z druku, jest prawdziwą chlubą jego wydawcy. Już poprzednie roczniki zyskały sobie pełne uznanie zainteresowanych sfer gospodarczych, publicystów i działaczy oświatowych, a nawet naszych czynników urzędowych.

Obecny, jedenasty z rzędu rocznik łączy obfitość i dokładność informacyj o naszym ruchu wydawniczym z przejrzystością układu i solidnym i estetycznym wyposażeniem technicznym książki. Znajdzie w niej informacje nie tylko przemysłowiec i kupiec, w jakim organie prasowym najskuteczniej ogłoszenie umieścić, ale tak że socjolog kultury, gdy zechce badać gęstość sieci placówek wydawniczych w poszczególnych regionach Polski. Nawet dla przeciętnego obywatela, interesującego się naszą kulturą umysłową, ciekawe będzie studium Katalogu Prasowego, by poznać, jak w ruchu wydawniczym reprezentowane są u nas poszczególne ugrupowania polityczne, naukowe, wyznaniowe czy narodowościowe.

Nabyć można Katalog Prasowy w księgarniach i oddziałach Biura Ogłoszeń „Par".

Na forum zagadnień robotniczych

Ogólnopolski zjazd włókniarzy w Łodzi

Sprawy, które domagają się uregulowania

(B.) Wczoraj w lokalu przy ul. Żwirki 4 odbyły się obrady **Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego Zj.P.Z.Z.**

Na Zjazd przybyło około 90 osób, reprezentujących poszczególne ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce a mianowicie: **Bielsk, Andrychów, Częstochowa, Zawiercie, Tomaszów Mazowiecki, Piotrków, Zgierz, Stryków, Pabianice i Łódź z sen. Marianem Malinowskim, sen. Karolem Algajerem i sekr. gen. Zj. P. Z. Z. w Warszawie red Śmiechem na czele.**

REFERATY.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, którego przewodniczącym został p. A. Gajewski i sekretarzem p. L. Sumiński obrady zagaił sen. Algajer, **poczym sen. Marian Malinowski wygłosił referat o charakterze polityczno - organizacyjnym.**

Mówca przedstawił zebranym **ogrom zadań i zagadnień, stojących przed polskim światem pracy.** Zagadnienia te dotąd były wypaczane i mylnie interpretowane przez agentury II i III Międzynarodówki.

Referat zakończył sen. Malinowski wezwaniem do zespolenia się robotników polskich w jednej organizacji zawodowej.

W dalszym ciągu zabrał głos sekretarz gen. Zj. P. Z. Z. w Warszawie red. Śmiech, **który scharakteryzował wytyczne postępowania organizacyjnego w terenie, stwierdzając jednocześnie, że w Polsce nadszedł nareszcie czas rozróżniania frazesu od realnej prawdy.**

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. W wyniku jej podjęto szereg uchwał.

UCHWAŁY.

[illegible] innymi zebrani postanowili **domagać się zmiany ustawy określającej prawo do renty starczej dla robotników.** Odpowiednia uchwała domaga się **obniżenia granicy wieku** (dotychczas 65 lat) **oraz podwyższenia stawki emerytalnej.**

Zebrani wychodzą z założenia, że **po osiągnięciu 65 lat robotnik staje się jednostką zupełnie nieproduktywną, należy więc dać mu wystarczające minimum dochodu, tym bardziej, że w przemyśle włókienniczym robotnicy tylko w małym odsetku osiągają granicę wieku, wymaganą przez obecnie obowiązującą ustawę.**

Dalsza uchwała domaga się **wprowadzenia kontroli państwa nad przemysłem drogą przedstawiania przez przemysł dokładnych bilansów i kalkulacyj.**

Również **odnośnie Inspekcji Pracy uczestnicy Zjazdu podjęli uchwałę, zmierzającą do rozszerzenia kompetencyj i usprawnienia jej działalności.** W razie przekroczenia obowiązujących ustaw ochronnych pracy — **Inspekcja Pracy winna otrzymać takie uprawnienia, by pozwoliły jej na stosowanie kary bezwzględnego aresztu.**

W związku z ostatnimi wypadkami na terenie „Pracy Polskiej" **zebrani podjęli uchwałę, piętnującą krok „Pracy Polskiej", która na dzień żałoby narodowej 12 maja zapowiedziała urządzenie imprezy rozrywkowej.**

W dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami zebrani podkreślili, że rozrost Zj. P. Z. Z. w terenie wyraża się siłą liczebną i jakościową nowych rzesz członków.

W dalszym ciągu **dokonano wyborów do Zarządu Głównego, które dały następujące wyniki: Gajewski Antoni — prezes Krysztofik Józef — wiceprezes, Lewiak Ignacy — sekr. gen., Odbierzałek Michał — skarbnik oraz członkowie — Kaliszewski, Sobociński, Pol, Gust, Szulc, Kowalski, Then, Tomiak, Kowalczyk i Romanowicz.**

Obrady Zjazdu zakończone zostały odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

3 DNI NA M.-S „BATORY".

3 dni, spędzone na pokładzie luksusowego motorowca, jakim jest m.-s „Batory"— to istny zastrzyk zdrowia dla przemęczonych pracą i garść nowych emocjonujących wrażeń dla tych, którzy jeszcze nie zapoznali się z chlubą polskiej marynarki handlowej, jaką jest m.-s „Batory". To też trzydniowa wycieczka do Helsinek, uroczej stolicy Finlandii, organizowana przez GAL od 18 czerwca do 21 czerwca wzbudziła powszechne zainteresowanie. Niska cena wycieczki (od zł. 90) oraz jej walory atrakcyjne, jakimi są: podróż morska, poznanie statku, zwiedzanie Helsinek — wszystko to przemawia za powzięciem decyzji uczestniczenia w tej niedrogiej i przyjemnej imprezie wycieczkowej. Informacje i zapisy: Gdynia-Ameryka, Linie Żeglugowe S. A., oraz Biura Podróży.

● czym płoną inni?

Przegląd prasy.

Kur. Por.

Kilka dni temu minęła trzecia rocznica zgonu Wielkiego Twórcy nowego ustroju Polski. Nie potrzeba ukrywać, że trzy lata nieobecności Józefa Piłsudskiego, to okres trudnej i ciężkiej walki z reakcją, która usiłuje podważyć Jego wielkopomne dzieło.

Cokolwiekby się dało jednak powiedzieć na temat przebiegu tych zmagań, które niejednokrotnie przybierają charakter dramatyczny, można z dumą i satysfakcją stwierdzić, że wprowadzony w Polsce trzy lata temu ustrój wytrzymał pierwszą, a więc najcięższą próbę. Jest trwały i silny.

Refleksja tu nasuwa się ze szczególną natarczywością właśnie w dniu dzisiejszym.

Polska obchodzi bowiem dzisiaj skromne nazór i niegłośne święto. W żadnej formie nie zostało ono ani zapowiedziane, ani nie będzie uzewnętrznione. Jest to święto sprawności polskiego ustroju.

Gabinet premiera generała dywizji dra Felicjana Sławoja-Składkowskiego w niezmienionym od początku swego istnienia składzie obchodzi swoje dwulecie.

Jest to zdarzenie w Polsce epokowe. Najdłużej i bez przerwy sprawował bowiem dotąd rządy tylko b. premier, a obecny marszałek Senatu Aleksander Prystor, który na stanowisku prezesa Rady Ministrów pozostawał prawie dwa lata ale bez 18 dni. B. premier Bartel w ciągu pięciokrotnego zajmowania stanowiska szefa rządu sprawował rządy łącznie przez półtora roku. Ten sam okres czasu przypada tylko na trzykrotne rządy premiera płk. Walerego Sławka.

Dwuletni jubileusz premiera Sławoja- Składkowskiego zasługuje na omówienie, ze względu na symboliczny charakter tego faktu, który dowodzi siły obowiązującego porządku i ustroju w państwie. (Konstytucja kwietniowa).

Gazeta Polska.

Dwa lata życia męża stanu — to dwa lata walki, w której wrogiem głównym jest nie opozycja, nie krytyka, lecz rzeczywistość z którą dzień w dzień trzeba się brać za bary, mocować się całą siłą myśli, nerwów, charakteru.

Gdy przed dwoma laty gen. dr. Felicjan Sławoj- Składkowski na swój „patrol" wyruszył— pisaliśmy, że z nazwiskiem jego związane są pojęcia prawości, prostoty i odwagi. Dziś dodać możemy tyle, że gdy myślimy o tych którzy potrafią sprawy Rzplitej „ciągnąć tak, żeby w krzyżach trzeszczało" — postać gen. Sławoja-Składkowskiego w pierwszym rzędzie staje nam w oczach.

I. K. C.

Obecny szef rządu ujął władzę w swe ręce zaledwie w rok po śmierci Marszałka Piłsudskiego, a więc na zakręcie historii odrodzonej Polski. Był to okres nie tylko daleko idącego rozbicia ideowego społeczeństwa, ale też niepokoju socjalnego. Pamiętamy falę strajków i zaburzeń jaka na przedwiośniu 1936 przechodziła przez Polskę, znacząc swój ślad krwawymi zajściami we Lwowie, Krakowie, Częstochowie. Opanowanie fali niepokoju socjalnego, szczególnie groźnej w naszych warunkach geopolitycznych, było wielką zasługą gen. Składkowskiego.

W swych deklaracjach programowych premier gen. Składkowski podkreślał wielokrotnie, iż wytycznymi programu jego rządu są: 1) wzmocnienie obronności państwa, 2) poprawa sytuacji gospodarczej, 3) trwałe podstawy polityki zagranicznej, 4) sprawiedliwość społeczna.

W ciągu dwu lat ubiegłych w każdej z wymienionych przed chwilą dziedzin osiągnięto poważne rezultaty.

W dziedzinie obronności należy wskazać przede wszystkim na C. O. P., którego rozbudowa pozostaje w związku ze zmobilizowaniem przez rząd miliarda złotych na Fundusz Obrony Narodowej i z wizytą Marszałka Rydza-Śmigłego w Paryżu. Naczelny Wódz uzyskał w wyniku osobistego zetknięcia z kierowniczymi czynnikami Francji pożyczkę na cele obrony.

W zakresie poprawy gospodarczej i finansowej dokonano bardzo wiele, utrwalając pozycję naszej waluty, przywracając równowagę budżetu i realizując plan inwestycyjny.

W zakresie polityki zagranicznej wzmocniono stanowisko Polski, czego symbolem jest choć by załatwienie sprawy litewskiej.

Osoba premiera gen. Sławoj-Składkowskiego jest jedną z najpopularniejszych w kraju. Nawet przeciwnicy polityczni uznają jego wielkie walory osobiste, odwagę przekonań, zapał w pracy i poświęcenie, z jakim wszystkie swe siły oddaje służbie publicznej.

Pod strażą elity

(Korspondencja własna).

BERLIN, w maju.

W Lichterfelde pod Berlinem znajdują się koszary, w których za czasów cesarstwa mieściła się szkoła kadetów. Obecnie w koszarach tych mieszkają i ćwiczą członkowie gwardii przybocznej kanclerza Hitlera. Drugi taki oddział mieści się w Monachium w gmachu, gdzie dawniej ulokowana była gwardia króla bawarskiego.

Właściwie trudno SS. nazywać gwardią, gdyż nie posiada ona zupełnie funkcji reprezentacyjnych. Rola czarnych mundurów polega wyłącznie na czuwaniu nad bezpieczeństwem „Führera" wszędzie i zawsze, czy to podczas pracy w pałacu kanclerskim w Berlinie, czy podczas odpoczynku w Berchtesgaden, czy podczas licznych podróży po Rzeszy. Ten korpus ochrony liczy ogółem około 3.000 ludzi. Na jego czele stoi Sepp Dietrich, który nie ma nad sobą żadnego przełożonego z wyjątkiem samego Hitlera. Z tego korpusu pochodzą ci wszyscy wysocy, zgrabni, młodzi ludzie, doskonale umundurowani i uzbrojeni, jakich widzi się pełno wszędzie tam, gdzie znajduje się Hitler. W kwaterze, wybudowanej obok pałacu przy wszystkich drzwiach, przy wszystkich pokojach, przejściach i dziedzińcach, mają baczne oko na wszystko, co się dzieje naokoło.

Nie oni jedyni pełnią tę rolę. Do pomocy dodano im członków policji tajnej (Gestapo) oraz zwykłych policjantów. Ci ostatni znajdują się jednak nazewnątrz i spełniają raczej funkcję woźnych, udzielających informacji publiczności, która zawsze się kręci koło gmachu, aby zaspokoić swoją ciekawość. Gdy Hitler ukazuje się publicznie, gdy udaje się na jakieś większe zebranie, na otwarcie wystawy, czy na jakąś uroczystość ogłoszoną z góry, wtedy nad jego bezpieczeństwem czuwa znacznie liczniejsza organizacja, wyglądem swym podobna do poprzedniej.

W Niemczech istnieje około 10.000, tj. trzy pułki tych SS. ubranych w czarne mundury i noszących na czapkach znaczek trupiej główki. Jest to właściwie regularne wojsko, niewłączone jednak do armii. Ekwipunek posiadają zupełnie taki sam, mieszkają w koszarach, otrzymują żołd, ćwiczą i kształcą się jak normalni żołnierze. Posiadają swe zmotoryzowane oddziały, czołgi, wozy opancerzone i nawet lekkie działa. Potrzebne to jest na wypadek rozruchów czy rewolucji, kiedy trzeba momentalnie wystąpić z użyciem wszystkiego, czym rozporządza armia. Jest to więc rodzaj żandarmerii. Na czele „czarnej armii" stoi Himmler, który jest szefem policji na całej przestrzeni Rzeszy.

Gdy Hitler ukazuje się publicznie w obliczu tłumów, na kilka godzin przedtem chodniki zostają zajęte przez tych S.S.-manów, stojących prawie bezpośrednio jeden obok drugiego. Stoją oni przy tym w ten sposób, że gdy jeden zwrócony jest twarzą do jezdni, drugi — do tłumu. W tych warunkach mogą doskonale widzieć, co się dzieje. A że stoją tak blisko, iż mogą trzymać się pod ręce, więc przerwanie tego ludzkiego łańcucha jest rzeczą trudną i rzadką. Zdarza się to jednak czasem. Tak np. było podczas urodzin Hitlera gdy publiczność przerwała kordon na Wilhelmplatz i podeszła pod sam balkon urzędu kanclerskiego, na którym znajdował się Hitler. W tym wypadku jednak gwardia okazała się pobłażliwa, bo primo Hitler był na balkonie, a secundo publiczność składała się przeważnie z młodzieży i shisteryzowanych kobiet.

Podczas przejazdu Hitlera samochodem przez ulice miasta, o ile naturalnie nie jest to przejazd „incognito", znajduje się straż zawsze w pozycji stojącej obok szofera. Za nim na strapontenach siedzi dwóch SS. z bronią w pogotowiu. Na tylnym siedzeniu dwie osoby ze świty, często ktoś z rządu. Jeżeli tłum na ulicy jest bardzo liczny, samochód Hitlera poprzedza niewielki samochód policyjny, za którym znajduje się duży otwarty Mercedes z pięcioma SS. Po przybyciu na miejsce wyskakują oni sprawnie z samochodu i zaraz stają najbliżej Hitlera. Ponieważ z nim też jedzie kilku SS. - manów, więc nic dziwnego, że zawsze naokoło jest „czarno".

Aa pomimo wszystko bywały wypadki, że ludzie zupełnie obcy dostawali się zupełnie blisko Hitlera. Wrzawy, no i śmiechu narobił zabawny incydent podczas Olimpiady, kiedy to pewna Amerykanka podeszła do Hitlera i niezatrzymana przez nikogo poprosiła go o autograf. Gdy uprzejmie nachylił się, aby złożyć swój podpis, objęła go nagle za szyję i pocałowała w usta. Zrobił się skandal, ale dopiero potem. Na razie wszyscy oniemieli z podziwu, Jej mąż, stojący w pobliżu i oczywiście wtajemniczony w jej zamiary, uchwycił wszystko ręcznym aparatem kinematograficznym. Miny wszystkich aktorów tego epizodu oraz świadków były kapitalne. Ale podobno kilku z obecnych „gwiardzistów" spotkała za brak dozoru bardzo surowa kara.

T. M. S.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ORBIS

Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wycieczka do Rygi

Wycieczka do Szwecji

Ryczałty:
Inowrocław
Morszyn
Muszyna
Niemirów -Zdrój

Wycieczki do Paryża

Choroby kobiece

Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" także w zakresie swej praktyki.

Audycje radiofoniczne

Poniedziałek, dnia 16 maja 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.15 Audycja dla szkół: Polacy koloniści w Ameryce Południowej — pogadanka, wygł. Stefan Łoś 2) Utwory Edwarda Griega (płyty), 11.40 Od warsztatu do warsztatu: W sklepie kolonialnym (z Poznania), 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Przerwa, 14.00 Muzyka ludowa (płyty), 15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — Fragment z powieści p. t. „Kłos Panny" — Morstina. 15.10 Gra Ignacy Paderewski (płyty), 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe, 15.30 Wiadomości gospodarczę z Warszawy, 15.45 „Z pieśnią po kraju" z Wilna„ 16.15 Suity — w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 Wpływ człowieka na przyrodę — odczyt wygłosi dr. Antoni Wrzosek (z Katowic), 17.15 Koncert kameralny, 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe, 18.10 Wiadomości sportowe lokalne, 18.15 Koncert wymienny z Katowic, 18.40 Audycja literacka p. t. „Fragmenty prozy" — Antoniego Pączka, 18.55 Odczytanie programu, 19.00 Audycja żołnierska, 19.30 Dyskutujmy: „Społeczne i artystyczne zadania literatury" — dialog Kazimierza Wiki (z Krakowa), 15.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej, zespół wokalny, Sława Bastani — sopran, Wanda Krzyżanowska - Żakowska — sopran, Adam Roszkowski — tenor, St. Dzięgielewski i Hieronim Szperka — 2 fortepiany oraz Marian Sauer — akomp. W przerwie koncertu z Poznania ok. godz. 20.45. Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 21.40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński, 22.00 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie muzyka francuska, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny, 23.00 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

Teatr muzyka i sztuka

TEATR POLSKI.

Dziś w poniedziałek o godz. 7,30 w. przepojona słońcem, poezją, i najprzedniejszym humorem, komedia Pagnola „Fanny" w koncertowym wykonaniu: Ludwiżanki, Winawera, Plucińskiego i reż. Z. Biesiadeckiego.

We wtorek o godz. 8,30 w. kapitalny szlagier komediowy Skutetzky'ego „Małe szczęście Agnieszki" w której szerokie pole do popisu znajdują: Chojnacka, Dąbrowska, Dywińska Korwin, Mrezinski.

Dziś w kinach:

CASINO: — Zbłądziłem.
CORSO: — I. Tajemnicze promienie. II. Mordercy na olimpiadzie.
EUROPA: — Mocni ludzie.
GRAND KINO — Wrzos.
IKAR: — Yoshiwara.
JAR: — Na scenie: Ach! co za nogi; Na ekranie: Wielki plan.
METRO: — Dzień na wyścigach.
MIMOZA: — I. Pieśń skazańca, II. Cygańskie dziewczę.
MIRAŻ: — Ostatni pociąg z oblężonego miasta.
OŚWIATOWE: — „Jej obrońcy" i „Dom nr. 57".
PALACE: — Linia Maginota.
PRZEDWIOSNIE — Młody hrabia.
RAKIETA: — Wiosna zakochanych.
RIALTO: — Dziewczyna szuka miłości.
SŁOŃCE:—„Jej obrońcy" i „Dom nr. 57".
STYLOWY: — Stradivari.
TON — „La Habanera".
URANIA: — Motyl hiszpański.
ZACHĘTA: — O czym marzą kobiety. II. Niedorajda.

Salon Sztuk Pięknych Karola Enedgo, Nawrot 8, tel. 153-55.

KONSUM DLA PAŃ I PANÓW NA NADCHODZĄCĄ WIOSNĘ.

Jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 16 przygotował na sezon wiosenny dla uroczych pań wielki wybór najelegantszych towarów wełnianych na sukienki, kostiumy i płaszcze oraz jedwabie, które sprzedaje po cenach rewelacyjnie niskich. Konsum poleca także swoją przedniej jakości bieliznę dzienną i nocną oraz pościelową, stołową itd. Dewizą Konsumu jest: najlepsze towary po najniższych cenach.

CZY MOŻNA LATEM CHODZIĆ BEZ BUTÓW...

Odciski to plaga, która gnębi ludzkość od czasu, kiedy istnieje obuwie. Nadepnięcie na odcisk sprawia ból nie do opisania. Wiemy o tym wszyscy, a nie staramy się przeciwdziałać złu. Tymczasem jest niezawodny środek na odciski: plaster LEBEWOHL. Pamiętajcie, że nie wystarczy prosić o plaster, tylko żądać wyraźnie plastrów LEBEWOHL i sprawdzać, czy otrzymujecie to, czego żądacie, gdyż na każdym plasterku jest napis LEBEWOHL i tylko te są skuteczne.

KURIER SPORTOWY.

Niespodziewana porażka Ruchu
Sensacje niedzieli ligowej
ŁKS miał ciężką przeprawę z Polonią

Sensacją wczorajszej niedzieli ligowej jest zarówno porażka Ruchu, jak wysokie zwycięstwo AKS nad Cracovią. Efektowne zwycięstwo Warszawianki nad Śmigłym również przeszło najśmielsze oczekiwania zwolenników tego klubu, podczas gdy Pogoń nie umiała wygrać z Wartą na swym boisku. ŁKS wybitnie poprawił swą sytuację, ale nie grał tak, jak mogliśmy się po nim spodziewać.

Niewątpliwie na wszystkich wczorajszych wynikach zaciążył pierwszy prawdziwie letni upał, który dał się we znaki zespołom o niezbyt ustalonej kondycji fizycznej.

Pozycje Polonii i Śmigłego znacznie się „utrwaliły" w sensie nieprzychylnym dla tych drużyn.

Przebieg zawodów ligowych był następujący:

ŁKS. — POLONIA 3:2 (0:1)

Zawody stały na przeciętnym poziomie, do przerwy nawet mecz był nudny jedyną okrasę stanowiły świetne zagrania doskonałych obrońców: Szczepaniaka i Gałeckiego oraz piękny gol Straucha. Niemiłe wrażenie sprawił wypadek Stolarskiego. Gracz ten w pewnym momencie, dostał jakiegoś nerwowego ataku, i przewrócił się. Pół godziny minęło zanim doprowadzony do normalnego stanu, po tym jednak Stolarski grał w dalszym ciągu. Czyżby nie można uniknąć tych nieprzyjemnych bądź ąo bądź wypadków?

Po przerwie zawody zmieniły oblicze na korzyść, stały się ciekawsze, akcje potoczyły się żywiej, strzelono cztery bramki. ŁKS poprawił się w tym czasie wyraźnie, będąc stale w przewadze.

Przy upalnej pogodzie drużyny wybiegły na boisko w nast. składach:

Polonia: Lech— Szczepaniak, Grolik— Bzdak, Nytz, Odrowąż— Strauch, Pazurek Nawrot, Ciszewski, Kisieliński.

ŁKS. Andrzejewski— Fliegel, Gałecki —Osiecki, Pegza II, Tadeusiewicz —Król, Korporowicz, Lewandowski, Rudnicki, Stolarski.

Tak więc w Polonii brak było Kulli, zamiast niego wystąpił Strauch, ten, który swego czasu grał z powodzeniem w bramce i był nawet jako rezerwowy w Belgradzie.

ŁKS. natomiast zmienił oblicze gruntownie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie napadu. Nie wystawiono Millera, Król grał na prawym skrzydle, a Rudnicki debiutował na łączniku.

Niewątpliwie takie zestawienie ataku było przyczyną, że do przerwy łodzianie grali słabiutko. Polonia w tym czasie była drużyną bezwzględnie lepszą. Nawrot dobrze kierował atakiem, wykorzystywał skrzydła, które były niebezpieczne, zwłaszcza Strauch, mający kilka ładnych zagrań. ŁKS., wobec braku Stolarskiego ograniczył się do kilku niegroźnych zresztą wypadów, tym bardziej, że Rudnicki psuł każdą akcję, nie wykazując ani orientacji, ani zmysłu kombinacyjnego.

Pomoc warszawian grała w tym czasie bez zarzutu, Nytz był dobrze usposobiony jego boczni partnerzy byli nie mniej pożyteczni.

Obrona łodzian miała do przerwy dużo pracy, wywiązywała się jednak z trudnego zadania dobrze, przy czym Gałecki stanowił klasę. Pomoc łódzka do przerwy słabo to też Poloniści byli częściej przy piłce. W 32 min. Polonia zdobyła bramkę. Nawrot sprzytnie okiwał Fliegla, ładnie zacentrował, a nadbiegający Strauch strzelił z powietrza z kilku metrów wspaniałego gola.

ŁKS zerwał się do ataku, Stolarski wrócił już na pozycję. Skończyło się na kilku rogach, ładnie strzelonych przez Króla

Po przerwie łodzianie przestawili pomoc i napad i tak Rudnicki grał na środku pomocy, Tadeusiewicz przeszedł na środek ataku, a jego miejsce w pomocy zajął Pegza. Lewandowski przesunął się na lewego łącznika, na prawym skrzydle grał Król, na lewym Stolarski.

Pierwsze chwile i w tym składzie nie wróżyły sukcesu. Przez piętnaście minut wydawało się, że ŁKS. meczu nie wygra.

Ta 15-ta min. była decydującą. Za wątpliwy faul sędzia podyktował rzut wolny. Król dobrze dośrodkował, a Lewandowski Pegza, Korporowicz i Tadeusiewicz wspólnie wcisnęli bramkę.

Teraz ŁKS. przypuścił generalny atak, walcząc o każdą piłkę. Polonia wyraźnie opadła na siłach. „Starsi panowie"— Kisieliński, Ciszewski i Pazurek mieli już dość, upał odczuli oni w pierwszym rzędzie. Nic nie pomogły cytryny, które im co chwila fundował trener. I boczni pomocnicy warszawscy opadli na siłach.

W tych warunkach łodzianie opanowali zupełnie sytuację, będąc w zupełnej przewadze. Tadeusiewicz nieźle się czuł w nowej roli, skrzydłowi byli groźni, zwłaszcza Król.

W 25 min. Tadeusiewicz dobrze wystawił Lewandowskiego, a ten przytomnie strzelił ładnego gola obok wybiegającego bramkarza. Ta bramka zachęciła tylko ŁKS który nadal był stroną atakującą. W kilka minut po tym Stolarski wyminął Grolika, dośrodkował, Król był na pozycji i strzelił trzeciego gola.

Łodzianie zadowoleni z sukcesu, wyczerpani zresztą żywym tempem opadli nieco na siłach. Gra stała się mniej interesującą. Pod koniec zawodów Polonia niespodziewanie zdobyła drugą bramkę przez Kisielińskiego, który b. dokładnie przedłużył rzut wolny. W ostatniej min. warszawianie mieli jeszcze okazję zmiany wyniku lecz Andrzejewski obronił trudny strzał.

Oceniając drużyny osobne miejsce poświęcić należy dwóm reprezentacyjnym obrońcom: Szczepaniakowi i Gałeckiemu, którzy byli najlepszymi graczami na boisku Warszawianin przewyższał Gałeckiego czystością i długością wykopu, łodzianin pod innym względami nie ustępował mu zupełnie.

Z ŁKS. wyróżnić wypadałoby Króla, Lewandowskiego i Osieckiego z warszawian przede wszystkim Nytza, poza tymi Nawrota i Kisielińskiego. Pazurek niczym nie zaimponował.

Sędziował poprawnie p. Staliński, Widzów do 5 tysięcy.

WARSZAWIANKA — ŚMIGŁY 6:2 (2:2)
Warszawa.

Warszawianka wygrała zasłużenie, chociaż wynik jest cyfrowo zbyt wysoki.

Bramki dla zwycięsców zdobyli: Pirych, Baran (2) Smoczek, Kniola i Święcki, dla pokonanych Ballosek z karnego i Marzec.

Warszawianka grała dobrze, atak strzelał często i celnie, pomoc była pewna, a obrona sprawna. W drużynie wileńskiej najlepiej wypadł bramkarz Czarski, który w pierwszych minutach gry obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Nadto na wyróżnienie zasługuje lewa strona ataku.

Sędziował p. Sawaryn. Widzów 4 tysiące.

WISŁA — RUCH 3:1 (1:1)
Kraków.

Była to pierwsza porażka Ruchu w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ligi.

Porażka Ślązaków była wynikiem słabej gry całego zespołu a z drugiej strony wielkiej ambicji i ofiarności drużyny krakowskiej, która zdołała zasłużenie pokonać groźną drużynę wielokrotnego mistrza Polski.

U Ślązaków przede wszystkim słabo wypadła linia pomocy. Atak nie przedstawiał się jednolicie. Lepszą była strona lewa, ale skrzętnie i skutecznie pilnowana przez Kotlarczyka i obronę Wisły, nie mogła wiele zdziałać. W ataku Peterek raczej spacerował po boisku. Wilimowski miał szereg pięknych momentów, które jednak w rezultacie nic nie przyniosły.

Najlepszą częścią w drużynie Ruchu było trio obronne z bramkarzem Bromem na czele.

W pierwszej połowie Wisła była stroną atakującą. Prowadzenie dla Wisły zdobył Cholewa. Wyrównanie uzyskał na kilka minut przed przerwą Peterek. Po zmianie pól Wisła dalej przeważała. W 10 minucie Gracz zdobył ponownie prowadzenie Odtąd gra stała się mniej ciekawa i tylko okresami się ożywiała. Wynik dnia ustalił Habowski w 40 min.

Sędziował p. Walczak. Widzów około 6 tys.

AKS. — CRACOVIA 5:1 (2:0).
Chorzów.

W meczu wystąpił kontuzjowany w Sosnowcu reprezentacyjny pomocnik Góra, wykazując dobrą formę.

W pierwszej połowie gra była naogół otwarta, a po przerwie przez 20 min. górowała Cracovia, później AKS i stopniowo uzyskał przewagę, która trwała do końca zawodów.

W drużynie krakowskiej zawiódł atak Jedynie obrona oraz część pomocy stała na wysokości zadania. W chorzowskiej drużynie na pierwszy plan wybił się Piątek oraz Pochopin.

Na meczu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie bramkarz Cracovii Pawłowski, chcąc odbić piłkę upadł, łamiąc nogę.

Bramki dla AKS zdobyli: Pytel i Piątek (po 2) i Pochopin dla Cracovii Zembaczyński.

Zawody prowadził por. Szyba.

POGOŃ — WARTA 1:1 (1:0)
Lwów.

Wynik ten odpowiada naogół przebiegowi gry. Pogoń była wyraźnie lepsza w 1-ej części zawodów, podczas gdy poznańczycy rozegrali się dopiero po przerwie i w tym okresie dość często atakowali.

Pogoń wystąpiła z zupełnie przegrupowanym atakiem z młodymi zawodnikami Wolaminem, Panasiem i Drecherem. Najlepiej grała trójka obronna i Sumara w pomocy. W ataku wyróżniał się Zimmer.

W Warcie na wyróżnienie zasługuje Szerfke, trio obronne oraz pomocnicy Lis i Danielak.

Bramkę dla Pogoni zdobył Wolamin, wyrównał Kazimierczak. Sędziował p. Lange. Widzów ok. 6 tysięcy.

* * *

Niedzielna mecze o mistrzostwo ligi wprowadziły duże zmiany w układzie tabeli. Pierwsze miejsce jednak zajmuje w dalszym ciągu Ruch przed Pogonią. Zmiany nastąpiły przede wszystkim na środkowych pozycjach.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	5	8:2	17:5
2) Pogoń	5	7:3	5:3
3) Warszawianka	5	6:4	15:13
4) A.K.S.	5	5:5	10:6
5) Warta	5	5:5	18:12
6) Cracovia	5	5:5	12:11
7) ŁKS.	5	5:5	6:8
8) Wisła	5	5:5	7:9
9) Śmigły -Wilno	5	2:8	7:16
10) Polonia	5	2:8	5:16

Kunczak (P. T. C.) mistrzem szosowym
okręgu łódzkiego

Wczoraj odbył się na trasie Pabianice — Łask — Zd. Wola — Sieradz, na dystansie 100 klm. wyścig szosowy o mistrzostwo województwa łódzkiego. W wyścigu wzięło udział 29 kolarzy.

Tytuł mistrza zdobył Kuńczak (PTC) w czasie 3 godz. 5 min. 25.8 sek. przed Derwisińskim (ŁTK) 3 godz. 6 min. 12.8 sek., Wójcikiem (Rapid) Błaszczykiem (ŁTK), Kędzia (Zd. Wolski Klub Kolarski), Jędrzejewskim (Zjedn.), Górniakiem (Zd. Wolski Klub Kolarski), Stańczykiem (Zjedn.) Chylewskim (Orlę, Pabianice) i Postem J. (PTC), Błaszczyńskim i Górniak zostali przesunięci o jedno miejsce wdół za korzystanie w czasie wyścigu z prowadzenia.

Faworyt wyścigu Kołodziejczyk (Norblin, Głowno), na półmetku złamał ramę i musiał się wycofać. W wyścigu startowali również po raz pierwszy kolarze częstochowscy, którzy do półmetku jechali b. dobrze, jednak z powrotem nie wytrzymali tempa i zajęli 11, 12 i 15-te miejsca. Na wyróżnienie zasłużył młody Derwisiński z ŁTK, który pomimo iż startuje dopiero drugi rok, wybił się na czoło łódzkich kolarzy. Warunki atmosferyczne były b. dobre, organizacja sprężysta. Sędzią głównym wyścigu był prez. Szymski.

* * *

W innych okręgach odbyły się podobne zawody kolarskie.

W Poznaniu zwyciężył Kluj (K.P.W. Pozn.) w doskonałym czasie 2 godz. 43 min. 33,8 sek.

W Warszawie bieg wygrał Napierała (Syrena) w czasie 2:53:19,8 przed Michalakiem (Syrena) i Bienkiem (Orkan). Z wybitniejszych zawodników Starzyński zajął 6-te miejsce, Kapiak 1-szy 10-te i Kiełbasa 25. Zdyskwalifikowano m. in. Ignatczaka i Matczaka.

We Lwowie zwyciężył Stepaniak (Ukraina) w czasie 3:09;59, w Gdyni pierwszym był Ritter (KPW—Bydgoszcz) w czasie 3:06;28,2 sek.

XIII doroczny marsz drużynowy
ku czci Marszałka J. Piłsudskiego

Wczoraj odbył się wielki doroczny XIII marsz drużynowy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, organizowany przez Związek Strzelecki Łódź — Powiat.

W zawodach startowało 51 zespołów w kl. A — wojsko i policja, B — Zw. Rezerwistów, Zw. Strzeleckie i oddziały P. W. w wieku po poborowym, C — Zw. Strzeleckie i inne organizacje w wieku przedpoborowym.

Trasa marszu wynosiła około 30 klm. i prowadziła z Łodzi do Zgierza, Aleksandrowa na strzelnicę na Mani, gdzie odbyło się strzelanie, następnie ul. 11 Listopada do koszar 28 p. Strz. Kan.

Dotychczas wyniki nie zostały ogłoszone, bowiem praca ta pociąga za sobą dużo trudu i czasu. Pewnym jednak jest, że najlepszy czas w marszu uzyskała policja, natomiast w strzelaniu drużyny wojskowe.

Organizacja zawodów b. dobra.

Marsz odbył się w b. trudnych warunkach przy upalnej pogodzie, na zakurzonych szosach.

Należy z przykrością podkreślić, że na trasie zupełnie niepotrzebnie uwijała się cała masa aut prywatnych, wzniecając okropne tumany kurzu. W przyszłości organizatorowie marszu winni w kategoryczny sposób zakazać spacerów po trasie.

U. T. coraz bliżej czoła tabeli
mistrzostwa piłkarzy kl. A

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy A, wyniki osiągnięto następujące:

UT. Widzew 2:1 (2:0)

Union-Touring był zespołem technicznie lepszym i do przerwy przeważał. Już w 1-ej minucie dla UT zdobył prowadzenie Bilariusz, a następnie w 28 min. drugą bramkę strzelił Świętosławski. Po przerwie Widzew grał znacznie lepiej niż w pierwszej połowie i w 10 min. bramkę dla drużyny robotniczej zdobył Nowiszewski.

Sędziował p. Rettig.

Burza —WKS 2:0 (1:0).

Mecz rozegrany na boisku WKS zakończył się zwycięstwem pabianiczan, którzy stanowili zespół szybszy i skuteczniejszy

Sędziował p. Błaszczyński.

W ZGIERZU:

SKS —SOKÓŁ (Zgierz) 4:0 (2:0)

Gospodarze grali niemal cały czas w 10-kę, wskutek silnej kontuzji jednego z zawodników. SKS przeważał i wygrał zasłużenie.

Sędziował p. Kowalewski.

W PABIANICACH.

Pabianice (ŁTSG 1:0 (1:0).

Nieznaczne zwycięstwo Sokoła po b. zaciętej grze. Obrońca łodzian Triebel uległ silnej kontuzji i został odwieziony do szpitala.

Sędziował p. Jędraszczak.

Wima —PTC 2:2 (1:1)

Leader tabeli mistrzowskiej Wima utracił niespodziewanie punkt. PTC grało b. ambitnie, podczas gdy u łodzian zawodził atak.

Sędziował p. Pogodziński.

* * *

Po tych zawodach tabelka kl. A Ł. Z. O. P. N. przybrała następującą postać.

	gier	pkt.	st. br.
1) Wima	14	24	34:10
2) Union T.	14	23	34:11
3) Sokół (Pab.)	14	15	28:17
4) PTC.	14	14	25:17
5) Burza	13	14	27:22
6) ŁTSG.	14	13	24:17
7) SKS.	14	11	23:23
8) WKS.	14	11	22:24
9) Sokół (Zgierz)	13	9	8:16
10) Widzkw	14	6	17:46.

* * *

Wczorajsze zawody piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy B przyniosły następujące wyniki: ŁKSIb — Hakoah 3:1 (0:0), Boruta— Makabi 3:2 (0:1) Zjednoczone —Sokół (Aleksandrów) 9:1 (4:1) i Tur —B. Kochba 3:0 (1:0).

W Kaliszu w meczu piłkarskim o mistrzostwo KKS zremisował z Prosną 2:2 (1:1)

NA HISTORYCZNYM SZLAKU
Sulejówek — Belweder.

Odbył się na historycznej trasie z Sulejówka do Belwederu tradycyjny 13-ty marsz imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na starcie stanęło 79 patroli, z tego 5 wojskowych, a pozostałe z organizacji przysposobienia wojskowego. Przed startem zawodnicy złożyli przysięgę sportową, po czym imieniem wszystkich patroli patrol opatrzony nr. 1 złożył kwiaty w dworku Marszałka.

Wyniki szczegółowe marszu przedstawiają się następująco:

W kat. A drużyn wojskowych zwyciężył pułk piechoty z Dęblina, zdobywając ogółem 355 pkt. Drugie miejsce zajęła wojskowa szkoła Inżynierii. Trzecie miejsce zajął pułk piechoty „Dzieci Lwowa"

W kat. B zwyciężył Związek Strzelecki „Kamieniołomy Zagnańsk". Zw. Strzelecki Skarżysko.

W kat. C. zwyciężył Zw. Strzelecki z Janowej Doliny.

PIŁKA RĘCZNA W ŁODZI.

W dalszym ciągu rozgrywek w szczypiorniaku męskim klasy A wyniki były następujące: ŁKS zremisował z HKS 9:9 i pokonał zespół Wima w stosunku 20:5. TUR pokonał Wimę 11:8 i wygrał z IKP 18:9. Ponad to zespół IKP wygrał ze Zjednoczonymi 10:8, a Zjednoczone zremisowały z HKS. W tabeli na pierwszym miejscu kroczy ŁKS przed TUR.

Szczypiorniak żeński Zjednoczone — Makabi 5:0 (walkower), Wima — Zjednoczone 6:1, ŁKS — Makabi 12:1, IKP — HKS 8:4.

ZAWODY SZERMIERCZE O PUCH. R.

Odbyła się w lokalu K. S. Tramwajarzy pierwsza rozgrywka zawodów szermierczych o nagrodę dr. Rosałowskiego, przy udziale czterech drużyn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Pocztowego P. W. 5 pkt. przed PKS-em 4 pkt., Tramwajarzami 2 pkt. i Elektrownią 1 pkt.

Druga rozgrywka odbędzie się 26 maja.

ZLOT SOKOLI W RUDZIE PABIANICKIEJ.

W Rudzie Pabianickiej odbyła się piękna uroczystość jednej z najstarszych organizacji sportowo-społecznych, mianowicie Zlot Okręgowy „Sokoła" połączony z poświęceniem sztandaru miejscowego Gniazda Sokolego.

Już od samego rana zjeżdżały się do Rudy okoliczne Gniazda sokole, które przybyły w liczbie osób 500, zarówno druhen jak i druhów. Żywe kolory mundurów sokolich znaczyły się wyraziście przy przepięknej pogodzie słonecznej.

Przybyły Gniazda Sokole z Łodzi, Pabianic, Lutomierska, Konstantynowa, Mirosławic, Poddębic, Tuszyna, Zgierza, Kutna, Zduńskiej Woli, Aleksandrowa, Łasku i Łęczycy. Przybyły również dwie orkiestry sokole: z Łodzi i Pabianic.

Od godziny 8-ej rano odbywały się na boisku miejskim przy ul. Piłsudskiego próby ćwiczeń zlotowych przy dźwiękach muzyki.

Punktualnie o godzinie 10-ej odbył się raport przed prezesem Okręgu Łódzkiego Sokoła dr. M. Rybusem, poczym nastąpił przemarsz na uroczyste nabożeństwo do miejscowego Kościoła. Po Nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowego sztandaru, ufundowanego własnym kosztem przez prezesa Gniazda dha Tadeusza Kirhassana. Przepiękne, pełne swady i zapału oratorskiego, przemówienie wygłosił proboszcz ks. kanonik Wł. Ciesielski. Wręczenie sztandaru według ceremonii sokolej odbyło się przed Kościołem, poczym odbyła się defilada przed przedstawicielami władz w osobach burmistrza m. Rudy p. Wł. Grzybowskiego, wiceburmistrza J. Bergera, władz sokolich oraz rodziców chrzestnych sztandaru. Po defiladzie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ w sali p. Stefańskiego. W defiladzie poza od działami sokolemi brały udział delegacje: harcerstwa, Straży Ogniowej, Rezerwy, Związku Inwalidów, Związku Strzeleckiego, Rudz. Tow. Sport. Gimn., Związku Kupców oraz Resursy Rzemieślniczej.

Po przerwie obiadowej na boisku miejskim odbyły się pokazy gimnastyczno-sportowe, na które tłumnie przybyła publiczność miejscowa w liczbie ponad 2000 osób, która podziwiała przepięknie wykonane ćwiczenia zwłaszcza na przyrządach.

Niedziela ta zostanie na długi czas w pamięci nie tylko „Sokoła" lecz wszystkich mieszkańców, jako dzień naprawdę uroczysty, nie przeciętny — ze względu na charakter organizacji „Sokoła".

Wieczornica taneczna zakończyła przebieg uroczystości. M. R.

WYNIKI BIEGU KOLARSKIEGO MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ.

W biegu kolarskim Młodzieży Rzemieślniczej sukces odnieśli zawodnicy „Resursy" zdobywając 7 nagród na ogólna ilość 15-tu.

I miejsce w czasie 1 g. 27 m. 3 s. zajął Stemplewski Marian, II miejsce — Szewczyk Zygmunt (obaj „Resursa), III miejsce — Bucholc Otto, — niestowarzyszony.

Imprezę zaszczycili liczni przedstawiciele władz rzemieślniczych z prezesem Zw. Rzemieśln. Chrześcijan p. Z. Raabe i dyr. Izby Rzemieślniczej p. St. Doboszem na czele.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.?

Kurier Akademicki.

Redagowany przez Komitet Akad. Kół Łodzian

Pierwsza rocznica

Minął rok od chwili, kiedy, powołany przez Prezydium Porozumienia Akademickich Kół Łodzian, Komitet Redakcyjny „Kuriera Akademickiego" przystąpił do pracy. Od tego czasu nieprzerwanie i systematycznie, w odstępach jedno lub dwutygodniowych, ukazuje się na łamach „Kuriera Łódzkiego" nasza akademicka stronica.

W pierwszym numerze, który ukazał się 18 maja ub. r. pisaliśmy:

„...w rozumieniu naszym, łódzkiej młodzieży akademickiej, stanowiącej niemal we wszystkich miastach uniwersyteckich najliczniejsze grupy prowincjonalne, otwarcie własnego kącika prasowego stało się po prostu koniecznością. Przede wszystkim umożliwi to nam utrzymanie bliższego kontaktu zarówno z miastem rodzinnym, jak i z kolegami, studiującymi w różnych ośrodkach akademickich, dalej, będziemy mieli możność rejestrowania wszelkich naszych poczynań na terenie Akademickich Kół Łodzian, informowania łódzkiego społeczeństwa o przejawach naszego życia organizacyjnego, jak i o naszych studiach i — co najważniejsze — będziemy mogli o sobie pisać sami... Piszemy i pisać będziemy uczciwie i prawdziwie o rzeczach i sprawach, które są dla nas ważne i istotne. Będziemy pisać dla najbliższych: kolegów, rodziców i społeczeństwa łódzkiego".

Jak widać z tego, program nasz był „minimalistyczny", aspiracje skromne — ale możemy z zadowoleniem stwierdzić realne i pożyteczne granice naszej pracy, i że rzadko kiedy zapowiedzi i przewidywany bilans tak całkowicie bywa pokryty w realizacji, jak w tym wypadku. Szpalty „Kuriera Akademickiego" nigdy nie wybiegały poza margines, zakreślający tematy i zagadnienia czysto akademickie, regionalne i organizacyjne, nigdy nie przekraczały granicy, dzielącej sprawy ideologiczne a partyjno - polityczne, nigdy nie krzyżowały się z tak często spotykanymi w młodej prasie niezdrowymi i nieetycznymi waśniami, napaściami, oszczerstwami.

Niezależni od jakiejkolwiek organizacji politycznej, w artykułach, pisanych tylko i wyłącznie przez akademików, staliśmy zawsze na stanowisku szeroko pojętej ideologii chrześcijańskiej i narodowej.

Jeśli patrzyć na wyniki akcji, jaką prowadził zespół redakcyjny, to możemy z zadowoleniem stwierdzić, że były jak najlepsze. „Kurier Akademicki" z powodzeniem pełnił rolę łącznika między łódzką młodzieżą studiującą, rozproszoną po różnych ośrodkach, był dobrym informatorem z terenu akademickiego dla społeczeństwa łódzkiego, w licznych artykułach przyczynił się do zainteresowania młodzieży zagadnieniami regionalnymi, był poważnym reprezentantem i szczerym rzecznikiem i obrońcą łódzkiej młodzieży akademickiej, był pożytecznym i czytanym przez młodzież giną przewodnikiem w skomplikowanych zagadnieniach studiów na wyższych uczelniach.

W Komitecie redakcyjnym „Kuriera Akademickiego, którego skład ulegał w ciągu roku niewielkim zmianom, pracowali: kol. kol. Lasocka Maria, Tomaszewska Wanda, Wannagat Jerzy, Wyrębski Stefan, Zajączkowska Laryssa i Zimowska Zofia. Jako przewodniczący Komitetu red. mogę stwierdzić, że praca Komitetu prowadzona była w harmonii i atmosferze koleżeństwa.

W ciągu tegorocznego okresu zamieszczali swe artykuły następujący autorzy: **Jezierski Zygmunt, Klonowicz Tadeusz, Kmieć H., Kononowicz Maciej J., Kononowicz Marek, Dr. Lewandowski H., Mroziński L., Niewieczerzał Jan, Olędzki Bohdan, Sidorski Bolesław, Szeferówna Maria, Tomaszewska Wanda, Wannagat Jerzy, Lasocka Maria, Wysocki J., Wyrębski Stefan, Trenarowski Józef, Zajączkowska Laryssa.**

„Kurier Akademicki" wychodzić będzie nadal, jako organ Porozumienia Akademickich Kół Łodzian. **W pierwszą naszą rocznicę nie dajemy żadnych nowych zapowiedzi i obiecanek. Pracę naszą kontynuować będziemy dalej w duchu ideologii ogromnej większości młodzieży akademickiej, wkładając w tę pracę maksimum rzetelnego wysiłku.**

Maciej Józef Kononowicz.

W duchu demokracji

Dla uniknięcia nieporozumienia, pragnę z góry zaznaczyć, że chodzi mi tu nie o demokrację pojętą, jako formę ustrojową, a tym bardziej odgradzam się od panujących dziś powszechnie nazw „demokracja", „demokratyczny" nadawany pewnym poczynaniom lewicowym.

Jeżeli zastanowimy się nad dyspozycjami psychicznymi demokracji, nad tym co nazwałem w tytule „duchem demokracji" to odnajdziemy wśród nich: tak dążenia do możliwie doskonałego objektywizmu, powodowanie się jednak zdaniem ogółu, jak i tolerancję, szanującą czyjeś poglądy i zapatrywania różniącą się jednak od bzkrytycznego liberalizmu, jak wreszcie wyrozumiałość, czy wielkoduszność, która każe się zrzec własnych korzyści w imię powszechnej sprawiedliwości.

Niedawne to jeszcze czasy, gdy zebrania przedstawicieli naszych Kół Łodzian wypełniły niekończące się dyskusje nad ustaleniem sprawiedliwego podziału czerpanych z organizowanych w Łodzi imprez. Chodziło o ustalenie t. zw. klucza podziałowego, któryby określał w jakim stosunku będzie się rozdzielało zyski między poszczególne Koła. Dyskusje te prowadzone były między przedstawicielami wszystkich ośrodków akademickich, z których każdy chciał przeciwnika przekonać, że właściwie w imię ogólnej objektywnej sprawiedliwości jemu najwięcej się zysku należy. W utarczkach tych zaznaczały się zwykle dwa obozy. Jeden skupiający akademików studiujących w Warszawie, drugi w innych miastach uniwersyteckich.

Zmienił się w ostatnich czasach sam nastrój panujący na naszych w Łodzi zebraniach. Niedawno jeszcze czuło się, że całe zebranie jest pod wpływem ogólnoakademickich nastrojów, które niezawsze zgadzały się z nastrojami na terenie Łodzi nawet wśród (wygląda na paradoks) samych akademików. Chodzi mi tu przede wszystkim o stosunek do Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Ostatnio nastąpiła w tym kierunku bardzo poważna zmiana. Akademicy Łodzianie stanęli na stanowisku, że niewłaściwy jest całkowity bojkot T.P.M.A., gdyż mimo poważnych usterek i to raczej poza terenem Łodzi Towarzystwo może w porozumieniu z Akad. Kołami Łodzian wiele akademikom - łodzianom pomóc.

Widać, że dalecy jesteśmy od ekskluzywnego partyjnictwa.

Niepokojącymi obiawami na naszym terenie mogły być również dążenia do pewnego rodzaju „dyktatury" w naszym Porozumieniu. Był czas, kiedy zgrupowanie władzy w jednym ręku dawało na naszym terenie pozytywne wyniki zwłaszcza w kierunku usprawnienia i uporządkowania prowadzonych prac.

Mieliśmy takiego „dyktatora" w najlepszym tego słowa znaczeniu, który z całą energią nie zrażany trudnościami prowadził sam wszystkie prace Porozumienia. Ten stan rzeczy mógł jednak doprowadzić do niepożądanych następstw, gdyby skupiona władza dostała się w mniej pewne i nie posiadające zaufania ręce. Na szczęście walne zebranie przedstawicieli naszych Kół w pełnej świadomości (a mam do takiego twierdzenia podstawy) co Porozumieniu zagrażać może obrały rok temu inną drogę.

I już dzisiaj można śmiało powiedzieć, że praca w Kołach zupełnie na tej zmianie kierunku nie straciła.

Podkreślam tu również fakt, mający często miejsce na naszych zebraniach ostatnich, choć może nie posiadający istotnego znaczenia, nasuwający może jednak najbezpośredniej wniosek, jaki tu na zakończenie chcę z podanych faktów, wyciągnąć.

Często miło było usłyszeć z ust jednego z dyskutujących przyznanie słuszności przeciwnikowi, gdy został przez niego przekonany, a sprawa nie była błaha.

W tych wszystkich obiawach wiidać u kolegów, pełne najlepszych chęci rozwoju szczere i głębokie stanowisko naszych naszych organizacji, nacechowane obiektywizmem i dobrą wolą, gotowe zrezygnować z własnych ambicji, ambicji poszczególnych ośrodków, czy ugrupowań, gdy chodzi o wspólne i sprawiedliwe dobro.

Takie stanowisko, takie nastawienie wydaje mi się najgłębszym fundamentem istotnej demokracji,, wydaje mi się być tym, co nazwałem duchem demokracji.

O innych naszych ideałach, przy których twardo stoi zdecydowana większość akademickiej społeczności nie będę tu mówił, są one zbyt chyba dobrze znane czytelnikom.

Ten mój fragment rozważań zakończę pięknym powiedzeniem angielskim skierowanym do dwu przeciwników politycznych, które dla nas powinno być w dzisiejszych czasach zaostrzonych różnic politycznych, szczególnie aktualne: „Czy ty sam masz aż tyle racji, żeby twój przeciwnik nie miał jej chociaż trochę?"

B. Olędzki

Motorowery „WANDERER" mają przez swą wysoką klasę w całym świecie wielkie grono przyjaciół. Szczyt konstrukcji, lekki bieg i zewnętrzna elegancja są walorami modelów „WANDERER". — Szybkość, zwrotność i ekonomia. Silnik Sachsa 98 ccm. o mocy 2 i 3/4 K. M. Zużywa tylko 2,2 litra paliwa na 100 km.

Wyłączne przedstawicielstwo

ERWIN STIBBE Łódź, ul. Piotrkowska 130 Tel. 245 90

Łódzka Komunikacja Samochodowa

Sp. z ogr. odp. Łódź, ul. Wólczańska Nr. 232-4, tel. 221-31

Podaje do wiadomości, że z dniem 9-go maja br. został wprowadzony letni rozkład

Odjazd z Łodzi do	Częstochowy o	godz.	4.00	10,00	14.00	19.00
„	Bełchatowa	„	7,00	11.30	16,40	20.00
„	Radomska	„	19.20			
„	Przedborza	„	13,10			
„	Włoszczowy	„	21.05			
„	z Częstochowy do Łodzi o	godz.	4.00	7,50	13,50	19.50
„	z Bełchatowa „	„	5,50	9,30	14.00	19.00
„	z Radomska „	„	5.00			
„	z Przedborza „	„	11.20			
„	z Włoszczowy „	„	4.30			

SOPOTY oczekują Was na wiosnę! Wolne Miasto Gdańsk. Słońce—powietrze morskie — sport. Źródła lecznicze — Kuracje wodami mineralnymi. Międzynarodowe Kasino — Roulette — Baccara — Wolny wywóz wygranych! Pierwszorzędne hotele — pensjonaty — pokoje umeblowane

Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego J. Smarzyński, F. Miłobędzki i J. Malewski w Łodzi, ul. Senatorska Nr. 35/37 zaprasza PP. Akcjonariuszów na zwyczajne walne zgromadzenie, odbyć się mające w dniu **31 maja 1938 roku** w siedzibie spółki w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 35 o godzinie 5 po południu.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za 1937 r. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) Wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Upoważnienie zarządu do sprzedaży placów. 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1938. 7) Wnioski. Akcjonariusze pragnący przyjąć udział w powyższym Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu winni zgłosić swe akcje zgodnie z § 59 prawa o Spółkach Akcyjnych.

Ogłoszenie o przetargu

P.K.O. ogłasza niniejszym przetarg na przebudowę części III piętra gmachu przy Al. Kościuszki 15 w Łodzi.

Oferty należy składać w Dziale Administracyjnym PKO w Łodzi, Al. Kościuszki 15 do dnia 20 maja 1938 r. do godz. 12 ej. Wadium wynosi zł. 200,—.

Formularze przetargowe są do nabycia oraz rysunki do przejrzenia w Dziale Administracyjnym P K O w Łodzi oraz w Wydziale Budowlanym PKO w Warszawie ul. Ś-to Krzyska nr. 35 w godzinach urzędowych.

Reklama to potęga!

PRZETARG.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg na wykonanie robót instalacyjnych w pralni Sanatorium w Tuszynku Poduchownym pod Tuszynem pow. łódzkiego, a mianowicie:

a) rozprowadzenie wody zimnej i gorącej oraz pary żywej i odlotowej;

b) centralne ogrzewanie parowe.

Przedmiary przetargowe otrzymać można od dnia 16 maja r. b. w godzinach od 9 do 14 w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Ubezpieczalni ul. Wólczańska Nr. 225 w Łodzi gdzie również obejrzeć można rysunki, warunki ogólne i warunki techniczne.

Opłata za komplet przedmiarów przetargowych wynosi pięć złotych.

Wadium należy złożyć w przeddzień otwarcia rozprawy przetargowej w kasie Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej Nr. 2.5 w Łodzi w kwocie sześćset.

Oferty przetargowe w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty instalacyjne w pralni sanatorium" z dołączeniem dowodu złożenia wadium oraz odpisu świadectwa przemysłowego należy złożyć w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Ubezpieczalni do dnia 28 maja 1938 roku godz. 12-ej.

Rozprawa przetargowa rozpocznie się w dniu 28 maja r. b. o godz. 13-ej.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału zamówienia między kilku oferentów, powierzenia tylko części robót oraz unieważnienia całego przetargu.

WSZELKIE używane maszyny do pisania zamieniamy na nowe „Erika" na najdogodniejszych warunkach. Katalogi na 1938 r. bezpłatnie. Perła i Pomorski, Piotrkowska 85.

POSADY I PRACE

Krawcowa z długoletnią praktyką przyjmuje do szycia wiosenne modele z najnowszych żurnali, od 3 zł do 7 zł ul. Kopernika 22, m. 4, lewa oficyna parter.

Poszukuję pracy, zawód murarz biały. Ul. Brzezińska 90, Luchnicki Leon.

LOKALE I MIESZKANIA

4 pokojowe mieszkanie, nowoczesne urządzenie, do wynajęcia od 1. 6. 38. Karolewska 7, u gospodarza.

RÓŻNE

Ondulacja trwała, komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie falę „Józef" Nawrot 54 a, tel. 191-85.

DZIAŁ LEKARSKI

Doktór Medycyny **Gustaw Kohn** specjalista akuszer - ginekolog diatermja ul. Piłsudskiego 51 tel. 170-03 Przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr. med. **L. NITECKI** Specjalista chorób skórnych weneryczych i moczopłciowych Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18 Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5.30—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Lekarz-dentysta **S. Watnicka** ul. Napiórkowskiego 65 tel. 172-33. (Róg Lubelskiej) front I piętro. Przyjmuje od g. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

POMYSL CHWILĘ o Twych źle wyczyszczonych platerach, szybach i lustrach. Płyn LUNA przywróci im połysk i czystość!

NIEMA NAJMNIEJSZEJ WĄTPLIWOŚCI, że mydło do golenia PIXIN jest najlepsze.

„OLLA" PRES. NIEDOŚCIGNIONE w JAKOŚCI i PEWNOŚCI. ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM: „OLLA". BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE. PATENT FRANC NR. 790.50… PATENT AMER. NR 1059 701

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ

RESZTKI, okazyjnie na ubrania, suknie kostiumy, palta itp. Sienkiewicza nr. 29, poprz. of. part.

Lecznica dla psów lekarza weterynarii A. M. REICHA **Gdańska 117-a** (róg Zamenhofa) tel. 175-77 Czynna. Strzyżenie psów.

Pokój **GOŚCINNY** HUGONA GEISLERA Główna 21. telefon 160-03 Śniadania, obiady kolacje Loewenbräu Triumfator

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Odyńca 39 m. 3.

Barbara Drewnicka uczenica gimnazjum Pani Zofii Pętkowskiej; zgubiła matrykułę szkolną.

Redaktor naczelny: CZESŁAW … KOWSKI

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195, (Żwirki 2. dawn. Karola)

Wydawca: JAN STYPUŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: … RACHALEWSKI